

Rok XI. Wyd. A. B.

Katowice, 5-go i 6-go stycznia 1936 roku

10 Nr. 5

Należność pocztowa uszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

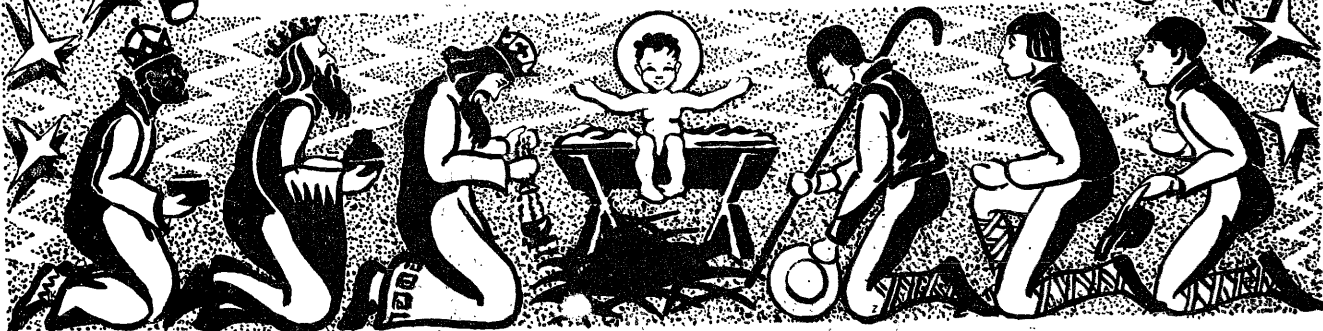
POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 38-57. Lubliniec: Rynek 3. Cieszyń: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.	Abonament z odnośnieniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Pocztą (listow), Agenci i Kioski.
--	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,50, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,80, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Hołd Trzech Króli



Uroczyste wręczenie przez Pana Prezydenta R. P. biretu kardynalskiego J. E. kardynałowi Marmaggiemu

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyła się na Zamku królewskim w Warszawie podsolna uroczystość wręczenia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego Jego Eminencji Kardynałowi Marmaggiemu prawniczejowi Apostolskiemu.

O godz. 9.30 rano radca nuncjatury mgr. Alfred Pacini, ablegat apostolski w randze Pośła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego, udał się samochodem nuncjatury na Zamek Królewski w towarzystwie wyznaczonego specjalnie na ten cel duchownego.

Ks. prałat Humpola, kapelan przyboczny Pana Prezydenta R. P., przeprowadził ks. Ablegata do kaplicy saskiej, gdzie ks. Ablegat złożył breve papieskie, adresowane do J. E. Kardynała Marmaggi'ego, oraz skatulkę, zawierającą bilet.

Przedmioty te przykryte welonem z czerwonej materji i porostawione strażu duchownego, który towarzyszył ks. Ablegatowi.

Po złożeniu breve i skatulkę ks. Ablegat powołał do gmachu nuncjatury.

Następnie dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer wraz z audjentem Pana Prezydenta udał się do nuncjatury apostolskiej, gdzie przyjeżdżał ks. Ablegat apostolski i wprowadził go do Jego E. ks. kardynała Marmaggi'ego, po czym zajęto miejsca w pojeździe Pana Prezydenta R. P. Oczekując na ulicy eskorta, złożona ze swadronu 1 pułku szwoleżerów Marszałka Piłsudskiego, oddała honory wojskowe, dowodzący oficer złożył raport, trębacz odegrał fanfary.

Zgromadzona przed gmachem nuncjatury publiczność odkryciem głowy witała ks. kardynała Marmaggi'ego.

Następnie orszak ruszył w następującym porządku: eskortowany przez swadron szwoleżerów orszak zamysłą eskortą pół swadronu 1 pułku szwoleżerów.

Zgromadzona, licząca na Placu Zamkowym publiczność witała serdecznie Jego Eminencję. W oczekiwaniu na przyjazd orszaku J. E. kardynała Marmaggi'ego ustawili się na dziedzińcu zamkowym bataliony 80 p. strzelców kampaniowskich, z chorągwią. O godz. 10.50, gdy orszak wjechał na dziedzińce zamkowy ustawiony na dziedzińcu batalion piechoty szwadron broni, a orkiestra odegrała hymn papieski.

U drzwi wejściowych powitali J. Eminencję dwaj adjutanci Pana Prezydenta R. P. i przeprowadzili przez schody.

Po przejściu sal „Mikroscopowej”, „Oficerskiej” i „Cenatelowej”, a wreszcie audjencyjnej, gdzie uroczystość J. Eminencję witano — został przeprowadzony do gabinetu konferencyjnego, gdzie zatrzymał się przez czas powitania Ablegata, które odbyło się w sali „Rycerskiej”. P. Prezydent R. P. w chwili przybycia ks. Ablegata miał po prawej stronie Ministra Spraw Zagranicznych, po lewej zaś dyrektora kancelarii cywilnej. Dyrektor protokołu wprowadził do sali „Rycerskiej” ks. Ablegata, któremu towarzyszył kapłan gwardji szlacheckiej hr. Piotromarchi i sekretarz ks. Kempinski. — Ks. Ablegat wygłosił do P. Prezydenta dłuższe przemówienie i wręczył J. Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające od Ojca Świętego. P. Prezydent R. P. wygłosił odpowiedź w języku polskim.

Po chwili rozmowy z P. Prezydentem R. P. ks. Ablegat pośledził się z P. Prezydentem i powołał do J. E. Kardynała Marmaggi'ego, znajdującego się w gabinecie konferencyjnym. Przez ten czas w kaplicy zamkowej zgromadzili się osoby mające brać udział w uroczystości, zajmując przeznaczone dla siebie miejsca, witane przez urzędników protokołu. J. E. Kardynał Hlond i Kardynał Kakowski zasiadli w pierwszym szeregu. Za nimi ks. Arcybiskup Gal i Świątkowski. Po prawej stronie kaplicy na specjalnych fotelach zasiadli P. Prezes Rady Ministrów Kościłowski, Gen. Insp. Sik Zbrojnych Gen. Rydz-Śmigły i marszałkowie Senatu i Sejmu. W pierwszym rzędzie krzesła siedzi członkowie rządu, prezes N. I. K. Krawiecki, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes N. T. A. Helczyński, za nimi wyższe władze wojskowe i komunalne. Naprzeciw po lewej stronie zasiadli szefowie misji dyplomatycznych ambasady tureckiej, włoskiej w galowych mundurach. Na trybunach, obok w galowych mundurach. Na trybunach, obok w czerwonym suknie zasiadli panie z korpusu dyplomatycznego, po lewej stronie, po prawej zaś panie polskie, zaproszone na tę uroczystość. Wszystkie panie ubrane były w czarne suknie z czarną koronką na głowie. W głębi kaplicy w pierwszym rzędzie krzesła zajęli miejscy prałaci dworu papieskiego, aszambelanowie papiescy i kawalerowie maltańscy. Nad ołtarzem widniała kopja cudownego rzymskiego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej, pochodzącego z klasztoru SS. Wityk. Cała kaplica przybrana była w ponosowo suknio i ozdobiona zielenią, a dookoła

ścian wisiały starożytne chorągwie Wojsk Polskich. Na specjalnym stoliku ustawionym przy ołtarzu, nakrytym purpurowym adamasakiem na srebrnej tacy z 1 wieku udzielenie przez Muzeum Narodowe spoczął bilet kardynalski oraz Brewe papieskie o nominacji nowego kardynała. Przed ołtarzem ubrany był haftowanym złotem. Na ołtarzu stały piękne lichtarze srebrne, dar Zygmunta III oraz krzyż własnoręcznej roboty króla Zygmunta III.

Gdy wszyscy zajęli swe miejsca wstąpił do kaplicy orszak towarzyszący J. E. Mag. Marmaggiemu. Za Eminencją kroczył kapłan gwardji szlacheckiej, sekretarz J. Eminencji, ks. Ablegat itd.

Ks. prałat Humpola, kapelan domowy Prezydenta przyjął J. E. Po chwili wstąpił do kaplicy powitany przez ks. prałata Humpola P. Prezydent R. P. Ks. Gawlina, biskup polowy odprawił masę św. Zakończono skłóceniu masy św. Ks. Pacini se stopni ołtarza odczytał tradycyjne „brewe”, po czym dotarł ten pergamini kardynałowi Marmaggi'emu. P. Prezydent R. P. wzięwszy bilet z rąk Ablegata, włożył go na głowę J. E. Kardynała Marmaggi'ego. Równocześnie dyrektor protokołu sarceli na ramiona J. E. purpurowy płaszcz, po czym P. Prezydent opuścił kaplicę wraz z swoją świtą. Dyrektor

protokołu w imieniu Prezydenta R. P. doręczył kardynałowi Marmaggi'emu odznakę orderu Orła Białego. Następnie udał się z swoim orszakiem do sali Asamblowej, gdzie oczekiwał go P. Prezydent ze swoją świtą. Kardynał Marmaggi wygłosił następnie dłuższe przemówienie w języku włoskim, na które P. Prezydent R. P. odpowiedział w języku polskim, jak następuje:

Księżę Kardynał

Dziękuję Waszej Eminencji za podniesienie słowa, które raczyła wypowiedzieć; a zwłaszcza za zapewnienie eo do Śwej niezmiennej, szczerzej i głębokiej przyjaźni dla Polski. To zapewnienie jest mi tem miłe i ten sentyment, iż miałem możność przez okres długotrwałej misji Waszej Eminencji poznać Jej zasługi dla Kościoła i Państwa Polskiego. Gdy więc dzięki specjalnej życzliwości Ojca Świętego Piusa XI, który okazywał i okazuje tyle ojcowskiego uczucia dla Polski było mi dane odczytać Waszą Eminencję inżynierami rzymskiej purpury, pragnę by udział Moją w tym obrzędzie był również wyrazem Mojej wdzięczności, Księżę Kardynał, za Twoją pracę pełną poświęcenia oraz dowodem przylegania się Władz Rzeczypospolitej do wielce zasłużonego Twojego wyniesienia do godności księcia Kościoła.

Mogę zapewnić Waszą Eminencję, iż piękna Jej przemowa, wspominająca o światłych tradycjach dawnej Rzeczypospolitej, do których

Tylko 9.- złotych

za pokój z pełnym utrzymaniem
dziennie

w Pensjonacie

Hotelu ROYAL
Warszawa, Chmielna 31.

3151

nawigujemy, zostanie wraz z Mną przez cały Naród głęboko odczuć i należycie zrozumieć. Jest bowiem również i Naszym życzeniem, by stosunki między Stolicą Apostolską i Polską stały się zacieśnionymi.

Dziękując Ci jeszcze raz za Twoją życzliwość dla naszego kraju, wyrażam Ci, Księżę Kardynał, najgorętsze pozdrowienia.

Następnie P. Prezydent opuścił salę. J. E. przyjął wówczas pozdrowienia od wszystkich obecnych, po czym przeszedł do sali Marmurowej gdzie oczekiwał go P. Prezydent i gdzie zgromadzili się wszystkie osoby, zaproszone na śniadanie. Śniadanie podane w sali Żółtej. Po śniadaniu P. Prezydent odprowadził J. E. Marmaggi'ego do sali Rycerskiej, P. Minister Spraw Zagr. do sali Tronowej, inni zaś do tych samych miejsc, w których go poprzednio spotkali, po czym J. E. opuścił Zamek, odprowadzony przez dyrektora protokołu, do gmachu nuncjatury z temi honorami, jak przy przyjeździe.

Ważkie orędzie prezydenta Roosevelta

WASZYNGTON. W piątek rozpoczęło się na Kapitolu posiedzenie obu Izb amerykańskich, przed którym, przy szczelnie wypełnionych trybunach, prezydent Roosevelt odczytał swoje orędzie. Mowa jego transmitowana była przez 600 rozgłośni radiowych.

W pierwszej części swego przemówienia poruszył prezydent sprawy polityki zagranicznej. Potępiając w ostrych słowach autokratów, którzy narody swe pogrążają w niedoli, prowadząc je do wojny. Roosevelt przeciwstawił temu politykę pokojową Ameryki i jej wysiłki w celu zachowania prawdziwej neutralności. Pokojowe i przyjacielskie stosunki pomiędzy 21 republikami Ameryki i Kanadą mogą być wzorem

do naśladowania dla innych, jednakże w pozostałym świecie sytuacja jest niepokojąca, a nawet groźna. Polityka Ameryki jest jasna i konsekwentna. Pragniemy pokoju i pokojowego rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów.

Zakończyliśmy okres dyplomacji dolarowej, prowadząc oddat dwójką politykę neutralności, mianowicie: przez wprowadzenie zakazu wywozu broni i amunicji do państw, prowadzących wojnę, jak również przez uniemożliwienie korzystania z naszych produktów przez państwa prowadzące wojnę ponad normalne zapotrzebowanie w czasie pokojowym. Mamy nadzieję, że nie stoimy u progu nowej wojny światowej; gdyby jednak Ameryka znała

się w obliczu zbrojnego konfliktu, to przy pomocy zorganizowanej neutralności i odpowiedniego stanu obrony krajowej, starać się będzie, aby nie zostać wciągniętą w nową wojnę.

Druga część orędzia Roosevelta poświęcona jest polityce wewnątrz kraju. Rozprawia się w niej prezydent z chciwymi wysiłkami, podnoszącymi znów głowę, w okresie, gdy on, oraz kongres wspólnie z nim, stworzyli uporządkowaną podstawę dla rozpoczęcia nowej ery w historii rządów Północnej Ameryki.

W dalszym ciągu Roosevelt przedstawił wszystkie swoje wyczyny w dziedzinie polityki wewnętrznej, zarówno na polu finansowym, gospodarczym, jak i społecznym i zapytał, czy ze zdobyczy tych możnaby dzisiaj zrezygnować. Gospodarstwo krajowe, za jego rządów poprawiło się wybitnie, budżet w najbliższym czasie zostanie wyrównany, gdyż wydatki na bezrobocie są coraz mniejsze. Z tych też powodów nie będzie nowych podatków. Ameryka kroczy naprzód, więc zwraca się do kongresu, aby nie hamował jej rozwoju.

Ważne dla ogłaszających się w „Polsce Zachodniej“

Administracja „Polski Zachodniej“ zawiadamia P. T. Przemysłowców, Kupców oraz Rzemieślników, że kto w czasie od 1-go do 31-go stycznia 1936 roku uiszczy abonament roczny „Polski Zachodniej“ w kwocie złotych 30,— będzie mógł

bezpłatnie

w ciągu roku 1936 umieścić w dziale ogłoszeniowym naszego pisma jedno ogłoszenie o wymiarze 50 mm. na 2 łamy ogłoszeniowe lub dwa ogłoszenia o wymiarze 25 mm. na 2 łamy ogłoszeniowe.

Rozprawę o zamordowanie Ministra Pierackiego odroczone do 9 bm.

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu przemawiał w dalszym ciągu obrońca Świątkowski. Starł on się wykazać niewinność oskarżonego Kamyńskiego, dowodząc, że nie on jakoby zbudował bombę. W toku tych „dowodów“ obraził prokuratora, zaco sąd skazał go na grzywnę 300 zł.

Przemawiał następnie adw. Pawełczyk, który bronił oskarżonych Klimyszyna i Zaręka. Twierdzi on, że oskarżenie opiera się tylko na dowodach, opartych na wywiadzie Klimyszyn jego zdaniem nie zdawał sobie sprawy, naco ku-

puje chemikalia, nie ma więc zamiaru przestępstwa, a może być chyba mowa o przechowywaniu materiałów wybuchowych.

Co do Zaręckiego, to jego zdaniem nie należała ona do O. U. N. nie należała do spisku przeciwko Państwu Polskiemu.

Co do Kosobudzkiego i zabójstwa Baczyńskiego, to stanęła ona przed sądem. Zaręka nie wiedział, kim jest Macieko.

W związku z próbą adw. Hankiewiczza o odroczenie rozprawy sąd przerwał rozprawę do dnia 9 stycznia

SHIRLEY TEMPLE w roli

Małego Pułkownika

wkrótce w kinie RIALTO

Znów wykołnienie się pociągu na moście.

PARYŻ. W pobliżu Chatelleraut (dep. Vienne) wydarzyła się w piątek popołudniu poważna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, nadchodzący z miejscowości Blanc, przejeżdżał przez most kolejowy nad rzeką Vienne, która w ostatnich dniach silnie weszła. W chwili gdy lokomotywa znalazła się na moście, nastąpiło zawalenie mostu w środkowej jego części, a tem samem uszkodzenie toru na znacznej przestrzeni. Lokomotywa przewróciła się, powodując wykołnienie dwóch wagonów osobowych, 15 osób odniosło rany, w tem cztery bardzo ciężkie. W stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala. Komunikacja na linii Blanc — Chatelleraut jest całkowicie przerwana.

Podwyższone pobory.

WARSZAWA. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy Bank Dyskontowy podwyższył z dniem 1 stycznia pobory wszystkim pracownikom w liczbie 120 od 10 do 15 proc.

Zastępcy

do sprzedaży już w nowszych olejów samochodowych na stacjach poszukiwaliśmy. Wyczerpujące zgłoszenia do Administracji „P. Z.“ Sub. „Os. 2“.

Na Zamku.

WARSZAWA. Pan Prezydent Repliter przyjął ambasadora polskiego przy Watykanie p. Skrzyńskiego.

J. E. kardynał Hlond u P. Premiera.

WARSZAWA. Pana Premiera Zygmunta Kościłowskiego złożył wizytę Prymas Polski J. E. ks. kardynał A. Hlond.

Demarche szwedzkie w Rzymie.

SZTOKHOLM. Prasa szwedzka uważa, że sprawa pogwałcenia konwencji Czerwonego

Krzyża jest faktem, ule ulegającym wątpliwości, chociaż nikt z personelu szwedzkiego ambasadu w Dolo nie utracił życia. Dzienniki domagały się demarche w Rzymie, ukarania winnych pojęcia raidu i odszkodowania dla ofiar.

Zadane demarche nie jest jednak możliwe przed otrzymaniem wyników dochodzenia i raportu przedstawicieli Szwecji w Addis Abebie.

Lindbergh wyjechał do Cardiffu.

LONDYN. Płk. Lindbergh wraz z rodziną wyjechał po południu samochodem z Liverpoolu do Cardiffu.

Nauczyciel i ksiądz — najzaciętsi germanizatorzy!!

(Korespondencja wł. „Polski Zachódni”).

Opole, 2 stycznia.

Z nowym rokiem robimy zawsze zestawienia zysków i strat na każdym polu; czyżby horoskopy na przyszłość. Inną dawką dla bilansu domostw zmian, jakie zaszły w stosunkach międzynarodowych. Już teraz ogólnie stwierdzić można: przyszłość nie za powiada się różowo, gdyż zbyt wiele istnie je rozbieżności między państwami, za dużo wygórowanych ambicji, niesprawiedliwości, zaniedbania zrozumienia konieczności życia ludzi obcej rasy, narodowości czy religii. Do ciągle grożącego widma nowej wojny światowej, prócz ogólnie znanych przyczyn — dochodzą jeszcze niezbyt uregulowane i dobre stosunki sąsiedzkie państw europejskich.

Ani my, ani też chyba Niemcy nie pragniemy załatwiać porachunków drogą orężną. W najbliższym interesie nie powinno leżeć ustawiczne męcenie, wnoszenie niezadowolona, alarmowania opinii i ostatecz nie wyzywania do stosowania tej samej metody odwetu, skoro wszystkie inne środki zawiodły.

Mówimy do mesku: stosunki polsko-niemieckie nie są przyjaźne i nie będą nimi do póty nie znika przyczyny tarc.

Nie powtarzamy szczegółów znanego wszystkim zestawienia — dla nas niesłychanie krzywdzącego tego co posiadają Niemcy w Polsce, a co mają Polacy w Niemczech. Uprzytomnijmy, tylko pobieżnie: Niemców w Polsce jest około 700.000 rozrzuconych po całym kraju. Wszyscy oni to przybysze, koloniści świetnie zagospodarowani, posiadający liczną inteligencję, bogaci i kupieckie, ziemian, dyrektorów kopalń, fabryk, wspaniałe rozbudowane szkolnictwo powszechne, kilkanaście zakładów średnich, prasę, liczne organizacje kulturalno-oświatowe, spółki handlowe — niczem nie krepowana wolność w kształceniu po niemiecku swych dzieci, pielegnowaniu własnej narodowości w domu, w kościele, w życiu.

Polaków w Niemczech jest ponad półtora miliona ludności tubylczej — nie przybyszów — zwarcie zamieszkujejącej od wielokroć ziemię rodzinną polską: Śląska, Pogranicza, Kaszub, Warmii, Prus Wschodnich. Są masą ekonomiczną niesamodzielną: ma łorońi, bezrobotni czy robotnicy kopalni i lub fabryczni. Niema Polaka który miał wyższe lub średnie stanowisko! Prasa nad wyraz niska. Inteligencja własnej krwi. Two rzyć się będzie powoli w jednym na ca łe Niemcy Polskie!mu Gimnazjum w Bytomiu. Na powstanie żeńskiego gimnazjum w Raciborzu i realnego w Kwidzynie — władze niemieckie nie dają swej zgody, zwłoczając do paru lat ostateczne zatwierdzenie — do u traty cierpliwości. Niższego szkolnictwa polskiego niema prawie zupełnie, bo przecież niecałe 2000 dzieci, które otrzymują pobieżną naukę języka polskiego na kursach i w szkołkach — jest śmiesznie zatwierdzeniem sprawy 150.000 dzieci polskich, uczęszczających do szkół niemieckich.

W ostatnich latach, prócz srogich doświadczeń wojny, plebiscytu, powstań, kryzysu — idzie

niestychanie silny napór germanizatorski

dla wynarodowienia Polaków za pośrednictwem kościoła i szkoły. Dopóki te stosunki nie ulegną ze strony Niemców całkowitej na prawie — niema mowy o sąsiedzkiej przyjaźni. Poniżej podane przykłady z powiatu bytomskiego, najbliższego granicy i najdalszego, prudenckiego dostatecznie oświeca dwa niewymownie ważne problemy:

roli kościoła i szkoły na Śląsku Opolskim w wynaradawianiu Polaków.

Grzybowice. I w tej miejscowości, podobnie jak we wszystkich innych powiatu bytomskiego niema żadnej szkoły polskiej. Istnieje zaledwie kilka kursów języka polskiego, z których korzysta nieliczna działawa. I te stara się nasłani agitatorzy ostatecznie odstąpić groźbami, represjami materialnymi względem rodziców, obelgami — różnie. W wymienionej wsi „dobrorem” woliującego prusacka jest nauczyciel Paul. Pracuje na awans i odznaczenia. — Fisiłamy już jakich dokładał starań, by u niemiłować odegranie polskiego przedświolenia. Jak żalił się, że władze gniewają się na niego, iż dopuścił do otwarcia w tej wsi kursu języka polskiego. Postanowił to na prawo! Chodził od domu do domu, nakłaniał i straszył rodziców, a w szkole wyzywał dzieci, by się przyszyły, które z nich są takie bezczelne, świnie i zdrajcy, skoro będąc

wciągnięto do hitlerowskiego „Jungscharr” idą jeszcze raz w tygodniu na dwie godziny nauki języka polskiego! Pieni się ze złości, wywija pięściami, wyrzeka stek obelżywych słów nad głowami biednych dzieci, z których pięcioro z całej wsi bierze udział w „niebezpiecznym” kursie! Czyż wyuczonych takich Pawelków, „rektorów” trzeba alarmować Komisję Mieszaną, skoro dzieje się to naprawdę na wleźdzą i cicha zgodą relacji?!

Grabina, pow. prudencki. Na miejsce jednego z ostatnich Mohikanów — polskich księży działaczy narodowych: czeladnego i zasłużonego ks. kanonika Kozłoka — przy był nowy, niejaki ks. Kischka. Aby odzyskać się od renegactwa, podkreśla wszelkie jaśnie swą misję germanizatorską. — Niczego nie daruje, ma tupet, gdyż gra na uczuciach religijnego ludu. A lud ten nauczony postacią ks. Kozłoka chce widzieć w duchownym osobę uczciwą, prawdomówną, moralną, przywiązaną do ludu, a nie krętacza, deprawatora, łgarza, i hakatystę.

Do jednego ze starszych parafian, którego nazwisko ze zrozumiałych względów przemilczamy, przekrecone w urzędowym brzmieniu, jak np. z Jeża na Jysa — powada ten „świątliwy duszpasterz”:

„Dziwi mnie, że wy macie takie piękne nazwisko niemieckie, a wszędzie głosicie się tylko Polakiem! To jest wstyd i zdrada”!

Na to otrzymał odpowiedź od tego pobożnego Ślązaka, co ma odwagę i umie jednak odróżnić wilka w owczej skórze:

„Łoni, panie faronzu nazywajom się po polsku Kiszka, a choćm być tylko Niemcem. Jo poradza tak plynkie mówić po niemiecku jak i łoni, ale mówiem po polsku, bo mój toćcie i dziadowie byli tylko Polakami i ja nim łostana do śmierci”!

Czyż ten pleban nie nadużywa swej władzy duchownej?

Ambona i konfesjonał otwarcie służą mu za narzędzie germanizatorskiej akcji.

Przyznał nawet wyraźnie, że obiecał władzom zlikwidować do r. 1936 istniejącą w Grabinie szkołę polską. Do matki, posyłającej dziecko do szkoły polskiej zwraca się ze słowami: „Jeśli nie chcecie dziecka uczynić nieszczęśliwym na całe życie — to posłacie je do szkoły niemieckiej. Mówię to jako duchowny, co przed Bogiem odpowiadają za swych parafian” (!?).



Fidusi Czerwony Krzyż wysłał do Abisynji swoją misję, która zabiera z sobą dwa wielkie specjalne samochody, sześć namiotów oraz kompletnie wyposażoną stację opatrunkową, nie licząc wielkiej ilości lekkich. W Port Said przyjeżdża się na do ekspedycji prof. dr. Faltin, który następnie obejmie kierownictwo misji.

Dalsze ofiary na rzecz bezrobotnych

W związku z zainicjowaną przez P. Wojewodę Dr. Grażyńskiego subskrypcja na rzecz gwiazdki dla bezrobotnych, wpłynęły deklaracje na następujące kwoty: Dr. Adam Kućur Prezydent miasta Katowic 500 zł, Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach 30 zł, Firma „Progres” Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie Sp. z o. o. w Katowicach 500 zł, wpłacone przez pp. dyr. Goldego, Kanię i Wacławika. Aleksander Chabert — Dyrektor

Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach 300 zł, Lew Bernsztajn w Katowicach 25 zł, Jan Rzymelka, dyrektor Fabryki Celulozy i papieru „Natronag” Sp. Akcyjna w Kaletach 500 zł.

Na skutek apelu Pana Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego Polskie Radio przekazało przez P. K. O. na Nr. 307-795 na konto Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy kwotę zł 200, na rzecz „Gwiazdki” dla bezrobotnych.

Jafskie POMARAŃCZE są, wszędzie!

O ile pragniesz naprawdę soczystej pomarańczy — żądaj pomarańczy Jafskiej. Pomarańcze Jafskie są pełne życiodajnego, niezwykle orzeczającego soku. Sok tego Jafskiego owocu, skąpionego w słońcu, oczyszcza organizm, utrzymuje młodzieńczą cerę, i schrania przed dolegliwościami zimy.

Co wpływa na niezwykły dobroć tych wyjątkowo dużych pomarańczy? — Słońce, ziemia i klimat Palestyny.

Jafskie pomarańcze i grejpfruty

ZAWSZE BARDZIEJ SOCZYSTE

OWOC PALESTYŃSKI

Albo z ambony do ludzi: „Jeśli mam posłuch w Grabinie — to rodzice mnie posłuchają i nie będą posyłali swych dzieci do szkoły polskiej. (Skutek jest na szczęście odwrotny, bo szkoła polska, która przedtem liczyła 7 dzieci dziś ma 14-ro!).

Ha, tego już za wiele dla jednej Kiszki! Grozi opornym niemał rzuconiem kławy, wymienia z ambony nazwiska „niegodnych, sprzedawczyków i nieposłusznych”...

Do wsieklekości go doprowadziło i uznał to za coś nlewywałego, kiedy tu, na „nie mieckiej ziemi”, dzieci śmiały na przedstawieniu w Grabinie deklamować polskie wierszyki, i ubrane w polskie stroje narodowe śpiewać: „Płynię Odra płynię, po śląskiej krainie! A dopóki płynię — Śląsk nasz nie zaginie”!

Pomijając narazie milczeniem stronę moralną prowadzenia się ks. Kischki nie chcemy szerzej mówić o jego chętnym częstem zaglądaniu do teatru, a następnie wyprawianiu harców autem i nocnych przyjażdżkach w towarzystwie wiejskich piękności. Możemy służyć w tym względzie bliższymi i interesującymi szczegółami, — gorsza się tem bowiem publicznie nawet porządniejsi Niemcy.

Nas ta strona „działalności” ks. Kischki obecnie nie obchodzi. Widocznie dla kurji wrocławskiej inne „zasługi” grabińskiego

owczarza są tak doniosłe, że na resztę można patrzeć przez palce.

Ale i czy nuncjatura papieska tak postąpi, kiedy zwłaszcza widzi, że w Niemczech walczą z religią katolicką również... księża, co specjalnie na Śląsku takiem wynaradawianiem przez kościół niszcza w polskim ludzie wiarę w prawdziwość i rzetelność głoszonych z ambony nauk?!

My, podając podobne fakty, jesteśmy jak ustawnicze a niesłychane nadużywanie szkoły i kościoła, że stanowiska Konwencji Genewskiej, obustronnych umów polsko-niemieckich, no i choćby jakiej takiej etyki — bardzo niezgodne.

I. Stębna.

SHIRLEY EMPLER
zdobywa serce publiczności jako
Mały Pułkownik
wkrótce w kinie RIALTO

Nowy dyrektor departamentu ubezpieczeń.

WARSZAWA (tel. wł.) Dyrektorem departamentu ubezpieczeń w Ministerstwie Opieki Społecznej na miejsce, opróżnione po zgonie pp. dyr. Stanisława Makowskiego, mianowany został doktor medycyny Tadeusz Dyboski, b. poseł na Sejm.

Akcja wypuszczania więźniów zakończona.

WARSZAWA (tel. wł.) Do wczorajszego wieczora wypuszczeni zostali wszyscy przestępcy zarówno polityczni, jak i kryminalni, zwolnieni na mocy amnestii. Obecnie prokuratorzy, aby uniknąć jakichkolwiek przeoczeń i zapewnić wszystkim, którym to prawo przysługuje, a korzystanie z dobrodziejstwa amnestii — przy stąpił do przeprowadzenia szczegółowych badań, tak, aby wszyscy więźniowie, korzystający z dobrodziejstwa amnestii, wypuszczeni zostali na wolność.

Nasłanianie żandarmów nie oznacza uspokojenia.

MOR. OSTRAWA. Czeski „Ostravsky Den” w artykule pt.: „Na czeskosłowackim pograniczu panuje saarska atmosfera” twierdzi, iż w popranicu niemieckim panuje nie zwykłe napięcie. „Jeździe popatrzyć się do O-pawskiego i Hulczyńskiego — pisze dziennik — usiłując rozmawiać z szarym człowiekiem, a przekonanie się, w jakim strachu żyje i w takiej atmosferze zamyka się szkoły niemieckie a szowinisci czeszy propagują anty-niemieckie podżeganie. Dodaje do tego niedzielną robotnicę, daleko większe anizeli w powiatach czeskich, a będącnie mieć dokładny obraz stosunków w popranicu, Nie wątpimy o tem, że czeszy szowinisci poczną wołać o wzmożenie ilości żandarmów na tych Śląskach i o rozporządzenia wyjątkowe. Znamy to już z przykładu cieszyńskiego. Powtarzamy jednak rzecz znana, że nasłanianie największej liczby żandarmów nie oznacza uspokojenia tego rejonu. Zastraszenie nie oznacza uspokojenia”.

Ustąpienie rządu rumuńskiego?

BUKARESZT. We wszystkich kołach politycznych utrzymuje się nadal przekonanie, iż obecny rząd ustąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. W sprawie składu przyszłego rządu mówi się o malej koncentracji pod przewodnictwem b. premiera Mironescu, który nie należy obecnie do żadnej partii politycznej, z udziałem b. premiera Valda Volevoda oraz ewentualnie min. Titulescu.

Wieżenie dawniej a dziś

Tysiące osób epnuwa w tych dniach więzie-
nie na zasadzie amnestii. Szerokie masy uczo-
nych obywateli, w których słowo więzienie bu-
dzi jedynie lek i odrębną, nie oręjącą się supe-
nie, jak wielką ewolucję przeszła odwieczna in-
stytucja w toku dziejów, przemieniając się z na-
rzędzia odwetu społecznego w zakład wycho-
wawczy.

Z tradycji Ksiąg Świętych wiemy, że już
Samson obracał w więzieniu filistyńskim koło
włóki, a Antyll, więziony przez Egipcjan,
miał obrys żelazną na szyi, rękę przymocowaną
do muru, a nogi złożone w drewnianych dybach, tak,
że nawet nie były skurczone. Słynny laby-
rint na wyspie Krete uważany jest przez nie-
których uczonych za miejsce, gdzie trzymano
niebezpiecznych przestępców. Pauzjaniasz był
więziony w Sparcie, Sokrates w Atenach. W
Rzymie słynne się stało więzienie „Tullianum”,
oczekiwali tam na śmierć męczennicy pierwsi
chrześcijanie. W średniowieczu każdy pan feu-
dalny czy epactwo posiada własne więzienie, w
którym trzyma się złoczyńców lub ludzi nie-
wygodnych. W tych norach, jak pisze kronikarz
XVI wieku, ludzie marli z głodu i smutku i mieli
wygląd strasznych ptaków o ostrych dziobach
i szponach.

Z pewną poprawą warunków bytu w wię-
zieniach spotykamy się dopiero w końcu XVI w. W
Anglii i Holandii rozwijająca się w niesłycha-
ny sposób praca zbiorowa, dając się mocno we
znaki mieszczaństwu, powoduje powstanie do-
mów, gdzie włościan mieli uczyć się rzemiosł
i przyzwyczajać się do pracy.

Pierwsze więzienie, w którym oddziela się
kobiety od mężczyzn, a więźniów zamyka się na
noc w odrębnych pokojach, powstaje w Holan-
dii. Jest to załazek późniejszego systemu, t. zw.
celkowego (od celi, pokoju), który w zmienionej
formie przetrwał po dziś dzień.

Wiek XIX to okres panowania systemu
„celkowego” w jego dwóch postaciach, Pensyl-
wańskiej i Auburnskiej (nazwy miast w U. S. A.,
gdzie te zakłady powstały).

System Pensylwański dążył do całkowitego
osamotnienia więźnia, który w skupieniu, nie
widząc twarzy ludzkiej i nie słysząc ludzkiego
głosu, miał, czytając Biblię, rozpamiętywać swe
grzechy i w ten sposób poprawić się. Cele w wię-
zieniu pensylwańskim były umieszczone w na-
zewnątrz budynku, przed każdą celą było mi-
niaturowe podwórko, gdzie więzień mógł się
przechadzać samotnie. Gdy trzeba było prze-
prowadzić więźnia do kapeli, czy poddać go
badaniu lekarskiemu, kładziono mu na głowę
kaptur z otworami na oczy, aby nikt nie wi-
dział jego twarzy. Słowo żywe było wyklęte
w więzieniu. Personel więzienny porozumie-
wał się z więźniami na migi. Całkowite zasto-
sowanie systemu pensylwańskiego dawało
straszne rezultaty, gdyż na 100 więźniów, po
2-3 latach, kilku załazek pozostawało przy
życiu, reszta umierała bądź warjowała.

System auburnski, który przetrwał po dziś
dzień, oparty był na wspólnej pracy więźniów w
ciągu dnia i zamykaniu w oddzielnej celi na noc.
Jako reakcja przeciwko systemowi osamotnie-
nia celkowego, w którym na pierwszy plan wy-

szawało się zasadzenie odstraszenia i okupacji,
powstało w końcu XIX wieku współczesne kate-
dralne system, t. zw. progresywny, którego naczel-
nym zadaniem jest wychowanie i społeczenie-
nie więźnia. System ten został nazwany progre-
sywnym z tego powodu, że więzień przechodził
stopniowo, w miarę odbywania kary i okazywa-
nej poprawy, z klasy niższej do wyższej, aż wresz-
cie zostaje przedterminowo zwolniony.

Według polskiego regulaminu więziennego z
1931 r. więźniowie, odbywający karę wyzszą od
lat 3-6, przechodzą przez 3 klasy. Pobyt w ka-
sie pierwszej trwa najdłużej 6 miesięcy, a dla za-
wodowych recydywistów najmniej 12. Najkró-
szy pobyt w następnych klasach oblicza się w
sposób następujący: od terminu kar odlicza się:
1) okres tymczasowego aresztowania, 2) latu-
trzecia część kary orzeczonej przez sąd na pół-
nielazę ewentualne zwolnienie, 3) okres przeby-
wania w klasie pierwszej. Czas w ten sposób
otrzymany dzieli się na dwie połowy. Prezen-
sowania z klasy niższej do wyższej następuje w
drodce awansu, a za podstawę bierze się liczbę
użytych przez więźnia punktów. Za wyjątko-
wo dobre zachowanie się oraz postępy w nau-

wień otrzymało 10 pkt. tygodniowo. Za za-
chowanie się powoduje zmniejszenie liczby punk-
tów, co powstrzymuje awans lub może spowol-
niać degradację. Liczbę punktów dla przebie-
cia z klasy do klasy ustala się dla każdego więź-
nia, mocząc minimalny czas (w tygodniach) jaki ma
być w danej klasie, przez 10. Punkt wystawia
naczelnik więzienia lub z jego upoważnienia po-
mocnik w dziale wychowawczym. Przejście z
klasy do klasy dale więźniowi coraz większe u-
prawienia i przywileje. Ci przestępcy, którzy
w III klasie otrzymali odpowiednią liczbę punk-
tów i odbyli 2/3 kary, mogą zostać zakwalifiko-
wani do przedterminowego zwolnienia.

Największą bolączką naszego więziennictwa
jest niedostatecznie zorganizowana służba ba-
dani antropologicznych i psychicznych więźniów
oraz zbyt mała ilość typów więzień. Zasadniczo
postulat systemu progresywnego, polecający na
podstawie badania indywidualności więźnia i
skierowaniu go w zależności charakteru, uspo-
bienia, patologicznych schorzeń do odpowied-
nego zakładu, których np. w Belgii jest aż 14 ty-
pów, nie został u nas w należyty sposób rozwią-
zany.

Tędy prawdziwie
antypatyczny
odślad o słabych danych

Puder Bebe Szofmiana

Przeciwko szykanowaniu Polaków na Śląsku za Olz

Interpelacja posła polskiego p. Jungi do sejmiku krajowego w Brnie.

Mor. Os. rwa. Polski poseł do sejmiku kra-
jowego w Brnie p. Karola Junga wniósł nastę-
pującą interpelację do prezdynta krajowego:
„Według ustaw i rozporządzeń każda mnie-
szość ma prawo wnosić podania i przemawiać
we wszystkich urzędach we własnym języku.
Pozatem przysługuje jej prawo, aby urzędni-
cy i funkcjonariusze urzędów, sądów i innych or-
ganozacji państwowych i związków samorządo-
wych, załatwiali podania w języku mniejszości,
czasem na stronach mniejszości rozmawiali i całe
postępowanie przeprowadzali w jej języku.”
Wobec wyraźnego przepisów ustawy konsty-
tucyjnej, ustawy i rozporządzenia językowej-
go, urzędnicy nie stosują się do tych przepisów
na Śląsku Cieszyńskim, przedewszystkiem zaś
w powiatach czeskiej Cieszyn i Frysztat. Urzęd-
nicy ze stronami nie rozmawiają po polsku, na
polskie podanie nie odpowiadają po polsku, a na
wynadek, gdy strona domaga się załatwienia
w języku polskim, odpisują protokół w tym języ-
ku — traktuje się ją jako nielojalną i lryden-
tyczną, udziela nagan, aczkolwiek paragraf 12
umowy czesko — polskiej wyraźnie powiada, że

domaganie się praw zagwarantowanych czeską
konstytucją i ustawami nie będzie uważane za
nielojalność. Urzędowania w języku polskim,
odmawia się z uzasadnieniem, że nie ma urzę-
dników władających językiem polskim.”

„Praw językowych trzeba należyty się do-
magać, ale nawet stać się nie walki, co czyni
wrażenie, jakby urzędnicy, dając już przykład
niespełnienia przepisów ustaw i rozporządzeń,
mili jakieś polecenia z góry, iembarażują, że jak
wiemy, w Niemczech okolicach z mniejszością
niemiecką urzęduje się w języku niemieckim.”
„Przepisy ustawy językowej przewidywały tak-
że „jak nietylko” — załatwianie rekursów w
sowie praw językowych, Tymczasem w urzęd-
zie krajowym leży od dnia 16 kwietnia 1934 r.
taki rekurs niezadowolony mimo dwukrotnego
arguensu.”

„Pozwalam sobie zwrócić uwagę pana pre-
zydenta na powyższe opisane stosunki w powia-
tach czeskiej Cieszyn i Frysztat i żądam, aby
są one skłonnym do wydania zarządzenia, aby
osobliwie prześledzić ustawy i rozporządzenia
w stosunku do mniejszości polskiej bez domagan-
ia się tego przez strony polskie, aby na podania
polskie odpowiadano po polsku, z Polskami u-
rzędowo rozmawiano po polsku, wszelkie zapisy
podane do ksiąg przeprowadzane w języku pol-
skim a sromom polakom doręczano wszelkie o-
głoszenia, zawiadomienia i każdy akt w języku
polskim, jak to ustawy przewidują?”

Gud X wieku: SHIRLEY TEMPLE
wzorzyła niezapomnianą kreację w filmie
Mały Pułkownik
wkrótce w kinie RIALTO

Wieści z całej Polski

Starek fiński osiadł pod Ortowem na mleczynie.

Ostatnio pod Ortowem osiadł na mleczynie
fiński statek „Kastelholm” o pojemności 5 417
ton, zdążający do Odańska z Odny po ładunek.
Na pomoc popłynęły trzy holowniki, wydłuzki
holownicze — ratunkowego Zeglata Polskiej. Po
czterech godzinach statek zdołał sięgnąć z
mleczyny. Obecnie stoi on w Odynie przy na-
brzeżu angielskim.

M. Podgórz przyłączone do Torunia.

Rada miejska m Torunia na wniosek woje-
wódzkiej komisji oszczędnościowo oddzieleni-
wej, uchwałała przyłączenie m. Podgórza do o-
becnej stolicy województwa pomorskiego. W
związku z tem w.r.t. przypomnieć, że miasto
Podgórz posiada w swym arcałumw szereg ce-
kawyich dokusentów w postaci przywilejów
królewskich, które przechowywano są w meta-
lowej skrzyni zarządu miejskiego.

Wybrali się do Abisynji...

Władysław Sucharz z Moziła i Ignacy Agat
z Jasły wybrali się do Abisynji, tym razem, aby
walczyć przeciwko negusowi. Niestety Włosi
nie doceniali ofiarności dwóch przajciół i do
armii ich nie przyjęli, natomiast zamknęli ich do
więzienia za nielegalne przekroczenie granicy
na statku jako pasażerowie „na gapę”. Po od-
byciu kari obaj nieomniunni poszukiwacze przy-
god zostali deportowani do Polski i osadzeni do-
stali w więzieniu.

Fatalny spłot wypadków nagłej śmierci
w Nowy Rok.

Tragiczny wypadek śmierci dwóch osób na
udar serca miał miejsce w dniu Nowego Roku
w Podgórzu obok Torunia. Około godz. 22 po-
wrocił z Gniewkowa do domu 70-letni honorowy
obywatel m. Podgórza, Maksymilian Noza i po-
prosił służącą Marię Kaczyńską o herbatę. Ta
w czasie przygotowywania herbaty upadła na-
gle na ziemię i zmarła na udar serca. Staruszek
tak się tym wypadkiem przejął, że również do-
stał ataku sercowego i runął na podłogę. Śmierć
nastąpiła natychmiast. Tragiczny zgon dwóch
osób w pierwszym dniu roku wywołał w Pod-
górzu przynębiające wrażenie.

Zdłębko słomy — przyczyną śmierci
klusownika.

23-letni klusownik Jan Antosik, wybierając
się na polewanie, usiłował wydobyć z pod
strzechy skrytą tam starannie futrzę. Futra była
nabita i kłody klusownik pociągnął za kołbę.
czynieł zaożęcił o pęczek słomy, wystający z
pozycyia, co spowodowało wystrzał. Rezultat
był tragiczny, bowiem Antosik, trafiony kulą
w serce, padł trupem na miejscu.



JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Pow. eść.

(Ciąg dalszy.)

— Ja? Nie daruję. Wicie, dłażego ja taki? wicie?
— zatoczył szeroki krąg. — Na całym świecie nikogo.
Jakże tak można żyć?

— Samieć do tego doprowadzili. Chcąc w szcze-
ściu i weselu żyć, trzeba szczęście i wesele rodzić i roz-
dawać. Macie na wszystkich siekiere. Chcielibyście
wszystkich wypalić, wyzabić i dlatego wszyscy was
nienawidzą.

— I wy też, ino inaczej chcecie wypalić i wyza-
bić.

— Co? ja? — doznała wrazenia, że ten cham bru-
talnie zdzi z niej ciało, aby wyszarpać atojoną myśl.

— Wy — grzmotnął ją w twarz jednym wyrazem.

— Nigdy nie widzę waszej krzywdy. Ja za krzy-
wdy wszystkich — słowa te rozognęły jej wargi.

— Powiem wam, ino tyle watajają. Trza wypalić,
trza wyzabić, żeby sprawiować nową zaprowadzić,
Boż. Czego mnie tak krzywdzą? Już nie mam tyle
ognia, już nie mam tyle siły. Wicie, w tamtą noc wszy-
śko się we mnie odmiotło. Już temi rękami nie pod-
pać. Te ręce mnie zdradziły. I tyle wiem. Dłomu mu
było żal i dlatego ratował. Nie ch, nie. Na kłęcz-
kach prosim, niech mnie zatukają, niech zakatują.
Miałbym spokój. Oni też. Wydaribym sobie słu-
pą żebym więcej nie patrzył na swoją krzywdę, o tak —
wbijał zakrzywione palce, jakby chciał wyrwać prze-
kłęte oczy — żebym nie widział swego pola.

— Innym ludzom gorzej, o wiele gorzej. Jeżeli

chcecie doznać ulgi nawet w najcięższym położeniu, to
pomysłcie o Malinowskiej. To dopiero Łazarz.

— I ona mnie przeklina.

— Wierzę, że wyście sprawcą jej choroby. Czyżby
sama wasza myśl była przekleństwem? Powinności iść
i wytłumaczyć, aby nie żyła w tem przeświadczeniu.

— Mnie najgorzej... Jej lepiej, jej nikt nie prze-
klina.

— ... tak, nad nią się lituję, was nienawidzę.
— nigdzie, nikogo — powtórzył prawdę ostat-
nią, najokrutniejszą, której żadna moc nie może zmie-
nić. Charkot wydarł się z gardzieli. — Nie mam przed
sobą nic, do niczego nie dojdę, bo jak? — wykonał
ruch, jakby szaleńczym wysiłkiem rzucił siebie w prze-
paść, w mrok: gdzie niema ratunku. — Skapię, skapię
— to słowo, po wielokroć wypowiedziane szepem, sty-
gło, jak krople, skapujące ze świecy, którą stawał w
kapliczce z zemsty na brata. Rozpaczył się targnął,
chcąc oderwać się od tego miejsca i od ostatniego czło-
wieka, pozostającego na jego drodze. — Gospodarzem by-
łem, a terazem dziadem. Temi rękami robiłem, a te-
raz? Jesu! po chlib wyciągam. I poto moje ręce? Cze-
go już nie mam siły? Wiedzą oni, że ja już kalika —
rozłożył dionie beznadziejnie. — Tak nie zejść z tego świa-
ta. Zostawie po sobie pamiętkę. Zaplać im za swia-
ko — pochylili się nad nauczycielką i dyszał. — Powiem
wam. Za życia mnie odganiają, po śmierci do nich
przyjdę. Będę oral, będę siłą, będę gospodarzył —
wskazał na pola — to moje. Nie dam spokoju — za-
chichotał. — Nie dam im spokoju. Nie będą mieli
władzy nad mną, kamieniami mnie nie odgonią.

— Co wy? — z przerażeniem spojrzela na Biela.

Zrazu nie zrozumiała mowy, ani tragicznego ruchu rąk.
Pojeła jedno: ogrom bólu, nicosć jego życia.

— Mój duch przyjdzie. Wicie? Po śmierci przy-
chodzi. Mojego ojca widzieliśmy. Chodził po gospo-
darce, co go dzieci wygnały. Plakał. Ja nie będę pla-

kał. Będę robił to, com za życia chciał. Już nigdy
spokoju nie zaznaję.

Nauczycielka przypomniała sobie ponurą legendę,
stworzoną przez mściwość chłopką, że duch wychodzi
z grobu i wędruje po drogach swego życia. Zobaczyła
marę, błądzącą po podwórzu, kroczącą bródzą za plu-
giem, marę, poganiającą cienie przeklętych koni, wy-
pełniających zajęcia gospodarskie.

— Chcecie ich w ten sposób prześladować?

— Tak.

— Chybaście oszaleli, żeby tak nienawidzić na-
wet po śmierci... Niczem dla was człowiek. Dla chci-
wości gotowicie mordować.

— Nie daruję. Pokażę, co znaczę. Swoje zrobię,
co mam zrobić i co chcę.

— Co chcecie robić? — kurczowo chwyciła go za
ramię, chcąc wstrzymać. — Dokąd idziecie? — oczy w
ziórny obwodzie zapaliły się niebieskim żarem.

— Hihihii! Gdzie mi się chce. Co wam do te-
go? — wyzapał się z jej uścisku i odepchnął nabok.

— Odydźcie, co macie do mnie? — To wam jeszcze po-
wiem. Trzeba z pazdurami na ludzi. I moje jeszcze za-
miętkie i dlatego jestem w poniewierce — ciało ostro jak
siekiarę. Skamieniałem oczami uderzył w dom swój,
widniejący opodal, w okna, we drzwi, przez które sy-
nowie wychodził i pięścią komuś groził. — Będą wie-
dzied, kogo skrzywdzili. — Nabral sił i zwalstży, zgar-
biony, ruszył naprzód, miazdząc śnieg, zeschle badyle,
gałęzie, wyciskając głębokie ślady, wiążące się w łań-
cuch, wiodący w stronę kapliczki.

Chciała jeszcze raz zawołać. Pożalowała głosu. Z
pogardą odępnęła myśl o nim.

— Niepotrzebny człowiek — tem krótkim zda-
niem poznęła go. — Już go nikt nie zatrzyma na dro-
dze, wiodącej do przekiętego celu. Głuchy i ślepy doj-
dzie... Niech idzie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zbiórka złota

(Korespondencja własna.)

Rzym, w styczniu 1936 r.

Na miesiąc przed wejściem w życie sankcji podjęto we Włoszech zbiórkę metali i złota. Akcja ta, rozpoczęta w zapadłych zakątkach przez lokalnych działaczy partyjnych, choć niewątpliwie za wiedzą, a prawdopodobnie w wyniku sugestji zgóry, ogarnęła rychło cały kraj, nabierając ogromnego natężenia i rozmachu. Zbiórka różnych metali ma na celu zmniejszenie ich przywozu z zagranicy i uszczuplenie w ten sposób odpływu złota i walut obcych. Zbiórka złota znowu zmierza do zwiększenia zapasu tego cennego kruszcu w banku emisyjnym. I jedna i druga zbiórka dąży do zwiększenia odporności włoskiej na sankcje, do dostarczenia środków umożliwiających wytrwanie, przedłużenie, jeśli zajdzie tego potrzeba, kampanii wojennej przeciw Abisynji.

Techniczna strona zbiórki spoczywa w rękach partii faszystowskiej. Moralny protektorat nad zbiórką złota roztoczyły prowincjonalne komitety złożone z matek, wdów i sierot po poległych w wielkiej wojnie. Okręgowe biura zbiórki funkcjonują w prowincjonalnych siedzibach partii faszystowskiej. Mają one w każdym mieście, w każdej gminie lokalne oddziały. Nadto w charakterze organów wykonawczych biorą w zbiórce złota i metali udział instytucje, organizacje i związki wszelkiego rodzaju i typu od stowarzyszenia kombatanów do organizacji „Balilla”, od klubów sportowych do szkół powszechnych włącznie.

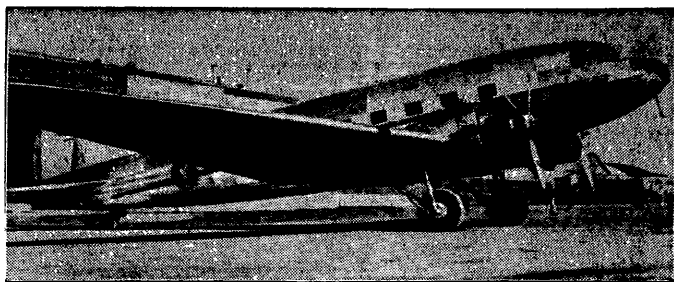
Akcja ta cieszy się gorącym poparciem duchowieństwa. Biskupi wydali listy pasterskie, zachęcając wiernych do ofiarności na rzecz ojczyzny, książę niestrudzenie wzywają ich z ambon w płomiennych słowach do oddawania złota i kosztowności. Nie ogranicza się kler do zachęty. Świeci nadto przykładem patriotyzmu. Kardynałowie, arcybiskupi składają na ręce dostojników faszystowskich łańcuchy, pierścienie i t. u. Niemniej ostentacyjnie manifestują swą solidarność i ofiarności kapituły, zakony, kanonicy i proboszczowie. Niektóre parafie złożyły na skarb narodowy wszystkie swe kosztowności i wota, wymieniając je po stopniu na papiery państwowe o dość problematycznej, jeśli chodzi o przyszłość, wartości. Swą głęboką penetracją i powszechnością jaką posiada rzeczywistość owa akcja zbiórki, zawdzięcza ona w dużym stopniu czynnemu bardzo poparci duchowieństwa.

Niezależnie od tego działają naturalnie szczyry i zapalny patriotyzm szerokich mas i potężna propaganda, której nasilenie wzra-

stało od dwóch miesięcy. Sugestji tej propagandy wprost nie sposób się oprzeć. Wskutek niej akt ofiarowania złota zmienił swój początkowy charakter i z dobrowolnego daru stał się wprost obowiązkiem patriotycznym. Propaganda, posługując się prasą, radiem etc., potrafiła stworzyć nie tylko entuzjazm i zapal, ale i pewną atmosferę przymusu.

Piętrzą się więc w siedzibach prowincjonalnych partii góry starego żelastwa, odbywa się nieustająca procesja osobistości pragnących złożyć własnoręcznie ofiarę miejscowemu dygnitarzowi faszystowskiemu. Płynię złoto strumieniem. Punkt kulminacyjny osiągnęła akcja 18 grudnia w dniu „małżeńskich obrączek”. Za przykładem królowej, która złożyła w Rzymie na ołtarzu ojczyzny obrączki pary królewskiej, poszły setki tysięcy i miliony.

Jaki jest efekt owej zbiórki metali? Psychiczny niewątpliwie ogromny. Akcja ta trzyma zapal patriotyczny w stanie stałego wrzenia, stapia cały naród w płomień, w zwartą jedność moralną. Wynik materialny akcji, choć też imponujący, jest niewątpliwie skromniejszy. Wedle przewidywań zbierze się złomu żelaznego 300 do 400 tysięcy ton, co odpowiada jednej czwartej normalnej konsumpcji wewnętrznej w ciągu roku. Innych metali, jak brązu, miedzi i aluminium zgromadzi się stosunkowo mniej. Co do złota, to ponieważ zbiórka jego trwa jeszcze w całej pełni, trudno dokładnie obliczyć, ile ona wyniesie. Z wielu wymienianych cyfr najprawdopodobniejszą wydaje się nam 60 ton. Nie jest przecie wykluczone, że wliczając obrączki i wyniki, uzyskane



Największy olbrzym powietrzny Ameryki „Douglas” podjął ostatnio próbną loty w Moncia (Kalifornia). Z niebawym luksusowo wyposażony samolot posiada osiem obszernych i wygodnych kabin pasażerskich.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstym piętrze

55)

(Ciąg dalszy.)

— Musisz wiedzieć, że jeśli Ryszard Strem: zamierza coś przeprowadzić, wówczas nie istnieją niedopuszczalne sposoby i skrupuły etyczne. Wiedział, że Wąsowicz pobiera prowizję od rozmaitych firm i zagroził mu, że doniesie o wszystkim nie tylko Pavanellmu, ale i policji, jeśli Wąsowicz nie zobowiąże się zostawić mnie w spokoju. Oczywiście, prokurent nie miał innego wyjścia, jak zgodzić się na ten warunek i ostatecznie Ryszard Strem, to jest dla niego charakterystyczne, zaprosił Wąsowicza do baru na wódkę. Wąsowicz odmówił i Strem poszedł sobie. Przy przystanku tramwajowym zauważył, że nie ma portfela, zostawił go na swoim biurku. Wrócił więc. Wchodzi do swojego gabinetu, zabiera portfel i chce znów wyjść. Naraz przypomniał sobie, że ma jeszcze do omówienia z Wąsowiczem kilka spraw handlowych. Ale drzwi gabinetu są zamknięte, a klucz tkwi nawewnątrz. Strem otwiera drzwi, ponieważ przez dziurkę przenika promień światła elektrycznego i przypuszcza, że Wąsowicz poszedł sobie i zapominał przekręcić wyłącznik. Ale kiedy otwiera drzwi, widzi, że Wąsowicz siedzi martwy na szełgonu, więc, przerażony, wylatuje na korytarz, gdzie potyka się o jakiś przedmiot, leżący na ziemi. Przypatrzył się lepiej temu przedmiotowi i konstatuje, że to rewolwer. Gorzej nawet... jego własny rewolwer. Pożyczył go przed jakimś czasem Wąsowiczowi, kiedy ten wyjechał autem do Krakowa. Wąsowicz był trochę tchórzyliwy, a zresztą istotnie na tej trasie wydarzyła się od czasu do czasu napady bandyckie. Rewolwer leżał więc na korytarzu, morderca prawdopodobnie świadomie go tam pozostawił. I w tej chwili wpada Stre-

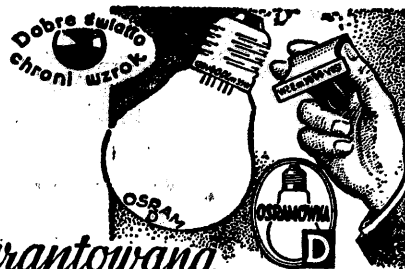
mowi na myśl, że przecież będzie niemożliwością udowodnić, że to nie on zamordował Wąsowicza. Nie zastanawiając się wiele, pakuje rewolwer do kieszeni, opuszcza niepostrzeżenie dom i rzuca broń do Wisły. A teraz musisz ci opowiedzieć o Procie. I o tem, naturalnie dowiedziałam się od Strema. Tego samego dnia, kiedy dokonane zostało morderstwo, przyszedł do Strema detektyw prywatny, niejaki Prot. Musisz wiedzieć, że Ryszard Strem polecił mu inwigilować mnie. No i ten Prot...

— Znamy lotrzyk...

— ...jest właśnie słynnym doktorem Stalskim. Strem polecił mu, żeby rozejrzał się w biurze i powie dział, czy jestem specjalnie zaprzyjaźniona z którymś z pracowników, Październik, czy Boelkem. I ten Prot bawił jeszcze w biurze podczas tych zajęć, widział, jak Ryszard Strem przerażony zbiega ze schodów, jak ciska rewolwer do wody, no i przyszedł do przekonania, że to właśnie Strem zabił Wąsowicza. Następnego dnia opublikowano w pismach, że pan Paavnnelli wyznaczył dziesięć tysięcy złotych nagrody dla tego, kto wskaże mordercę Wąsowicza i od tej chwili Prot zniknął. Prawdopodobnie zamierza zrobić sobie te pieniądze. A nawet więcej. Wyobraź sobie, że zadzwonił do Strema i umówił się z nim w kawiarni. Ryszard i Strem domyśla się, że Prot szkuje próbę szantażu i jest z tego powodu strasznie zrozpaczony. Poprosił nie wie, co ma zrobić. Zresztą, to widzenie miało już miejsce, ale nie miał pojęcia, co się stało, ponieważ nie rozmawiałam już więcej ze Stremem. To wszystko. Wobec tego, kto zabił Wąsowicza?

Dobrowolski wybucha śmiechem.

— Jeden Pan Bóg wie. W każdym razie będziemy musieli przesłuchać dokładnie pana Ryszarda Strema. Oczywiście, że to nonsens, że on się obawia Prota. Takich ludzi, skoro pojawiają się w naszym wydziale,



Gwarantowana wydajność świetlna.

przy jednoczesnym wychłodzeniu żutycia prądu w watach chroni konsumenta przed nabyciem malowarłowatych żarówek. Widniejąca na wszystkich Osramówkach-D pieczęćka informuje nabycyc o ilości wydzielanego światła przy małym zużyciu prądu w watach. Nie może być zatem wątpliwości, którą żarówkę należy nabyć.

Osramówki-D

dają tanie światło. Mame lampowych żarówek nia.

OSRAMOWKI-D
wypobu polskiego

wśród Włochów, zamieszkających zagranicą, waga zebranego złota osiągnie 80 ton. Odpowiednik pieniężny pierwszej z tych cyfr, licząc po kursie parytetu złotowego lira, wyniosłby ca. 750 milionów, drugiej — 1 miliard lirów złotych. Prawdopodobnie w tych granicach będzie się obracał ostateczny wynik zbiórki. Ponieważ miesięczny odpływ złota z Banku Włoskiego należy oceniać minimum na 250 milionów lirów, więc Włochy, dzięki zbiórce, zyskają możliwość dodatkowego przedłużenia wojny o 3 do 4 miesięcy.

R. N.

Historja na stronie książki kasowej

Martwe cyfry w książkach buchaltaryjnych mogą czasem opowiedzieć więcej, niżby się to komu wydawało. Przemawia przez nie niekiedy historia nie tylko ludzi, ale i narodów, jak tego dowodzi wystawiona na widok publiczny w jednym z muzeów paryskich książka kasowa najstarszej firmy zegarmistrzowskiej w Paryżu, W najwazniejszych pozycjach kasowych znajduje się spora sumka 300 lirów zapłacona przez królową Marię Antoninę za zegarek, dalej nieco figuruje kilkanaście pozycji również za zegarki rabyste przez Napoleona, który lubiał, widać, o fiarowywać je w prezencie. Pod datą, 23 grudnia 1911 roku widnieje pozycja: „Sprzedano se-kretarzowi księcia Wellingtona złoty zegarek za 200 franków; dalej 2 Brumair'a roku VI. Wielkiej Rewolucji Francuskiej sprzedano srebrny zegarek Monsieur de Paris (katowi), W r. 1825 dostarczyła ta sama firma zegarek na zamówienie króla W. Brytanji, Jerzego III. Zegarki, o których mowa, mają dziś ogromną wartość za-rytków historycznych i ceną się wysoko. Za zegarek Marii Antoniny np. jeden ze zbieraczy francuskich, który wcielił go do swoich zbiorów, dał 50,000 franków.

BACZNOŚĆ!
Zbliża się uroczysta premiera filmu
Mały Pułkownik
CHIRLEY TEMPLE w kinie RIALTO

chwytą się poprostu za kark i wyrzuca na zbity pysk ponieważ przysparzają tylko zbytecznej pracy.

Stella wstaje z miejsca i kładzie mu rękę na ramieniu.

— Słuchaj, ty jesteś czemś w rodzaju Sherlocka Holmesa, prawda? Opowiedziałam ci szczegółowo tę całą historję i teraz nie wiem jeszcze tylko tego, kto zabił Wąsowicza. Dużo nad tem myślałam, ale bezskutecznie. Przecież to jednak musiał być ktoś z nich, nieprawda, Herbercie? Wówczas, kiedy rozmawiałam z Boelkem, a ty podsłuchiwałeś w przyległym pokoju, byłam święcie przekonana, że to zrobił Ryszard Strem. Teraz nie wierzę w to. I na tem kończy się moja mądrość. Nie jestem specjalnie przenikliwa. Ale ty przecież musisz wiedzieć, a przynajmniej musisz mieć jakieś określone podejrzenia? Prawda? Kto twojem zdaniem może wchodzić w rachubę, jako ewentualny sprawca zbrodni? Tak mniej więcej, mówię.

— Wróbelku, to ciężkie pytanie. W rachubę wchodzi każdy i nikt. Mogłoby to być mimo wszystko Strem, ale niewykluczone, że mordercą jest Październik, Prot, nawet Boelke, słowem każdy z nich. Bardzo zresztą możliwe, że Wąsowicza zamordował ktoś z poza biura, ktoś, kogo wogóle nie znamy.

— Co zrobisz teraz? Opowiesz wszystko twojemu szefowi?

Dobrowolski nie jest jeszcze zdecydowany.

— Muszę się jeszcze nad tem wszystkim zastanowić. Przedewszystkiem pomówię jutro z Ryszardem Stremem. Tak w cztery oczy. Muszę od niego jeszcze cośniecoś wydobyć. Może wtedy znajdzie się właściwy trop.

— Herbert, nie powiesz mu przecież, żeś się tego wszystkiego dowiedział ode mnie?

— Ależ skąd, wróbelku! O tobie nie wspomnę mu wogóle ani słowem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Rozwój budownictwa robotniczego w Polsce

Kłęsa głodu mieszkaniowego dotyka w Polsce najniższą warstwę robotniczą, zarabiającą do 200—250 zł miesięcznie. Pomimo rozwoju akcji budowlano-mieszkaniowej w Polsce w ostatnich latach i zaangażowania znaczniejszych kwot publicznych na pomoc dla tego budownictwa. Koszt wynajmu bowiem nowowytbudowanych mieszkań jest za wysoki dla przeciętnego budżetu robotniczego. Racjonalne pokierowanie akcji budowy mieszkań potrzebnych, wymaga więc skierowania uwagi na mieszkanie dla sfer robotniczych. Problem ten rozwiązać musiały w swoim czasie i państwa zagraniczne, przez budowę tanich domów i tanich mieszkań, dostępnych po i względem komornego do możliwości piątniczych robotnika.

W Polsce analogiczna akcja rozpoczęta została dopiero w 1934 r. na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, który powołał do życia "Towarzystwo Osiedli Robotniczych", jako spółkę prywatną, w której udziałowcami zostali Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Fracy, Związek Ubezpieczeń Społecznych i Dyrekcja Lasów Państwowych.

Towarzystwo to rozpoczęło budowę grupowych, względnie indywidualnych domków robotniczych na terenach przeznaczonych na ten cel przez gminy miejskie. Domy zbiorowe wznoszone są w celu wynajmu mieszkań, a domki jednorodzinne w celu sprzedaży robotnikom na własność.

Program działalności Towarzystwa objął przede wszystkim budowę domów robotniczych w tych ośrodkach, w których z inicjatywą i pomocą terenową wystąpiły gminy miejskie i poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe. W pierwszym roku działalności, t. j. 1934 r. T. O. R. rozdzi-

liło 3.684 tys. zł między 17-tu pożyczkobiorców, budujących większe osiedla robotnicze. Za sumę tę wybudowano 941 mieszkań robotniczych. W 1935 r. na akcję budowy tanich mieszkań robotniczych przeznaczono 9.300 tys. zł, przy pomocy której to sumy zostanie wybudowanych 2.195 mieszkań. Dwuletnia akcja budowania tanich mieszkań przysporzyła więc 3.136 mieszkań robotniczych.

Doświadczenia pierwszego roku działalności T. O. R. wykazały, że należy dążyć do obniżenia kosztów budowy tak, aby koszty komornego, nie przekraczały mniej więcej 17 proc. zarobków miesięcznych robotnika. Ustalono więc, że maksymalne komorne wynosić może 20 zł, a powinno być w miarę możliwości tańsze. Już

w r. b. T. O. R. dzięki przyspieszeniu okresu budowy, obniżeniu oprocentowania pożyczek oraz skromniejszemu zaopatrzeniu mieszkań w urządzenia, uzyskało znaczne potanień kosztów budowlanych. Na 1936 r. T. O. R. przewiduje dalsze obniżenie tych kosztów i celem ich osiągnięcia ogłosi konkurs na typ najtańszego pod względem budowy mieszkania robotniczego, względnie domku jednorodzinnego. Rozmiary budowanych mieszkań będą jeszcze bardziej ograniczone, a przy zbiorowej budowie domów typowych i ograniczeniu do minimum urządzeń terenowych, uda się uzyskać takie zmniejszenie kosztów, aby budowa jednego mieszkania robotniczego nie przekraczała sumy 4.000 złotych.

Garska szczęśliwców dla których skończył się głód mieszkaniowy

Gminny dom czynszowy w Szopienicach - Roździeń.

Przyjemnie jest na tem miejscu, na którym opisywało się ciężką i smutną dolę bezdomnego — zanotować fakt choćby nawet niewielkiej poprawy losu grupy ludzi, która podlegała tej smutnej doli.

Podobno Wasze serce, SHIRLEY TEMPLE w filmie **Mały Pułkownik** wkrótce w kinie RIALTO

Mam na myśli gminę przemysłową — Szopienice-Roździeń z jej koloniami bez-

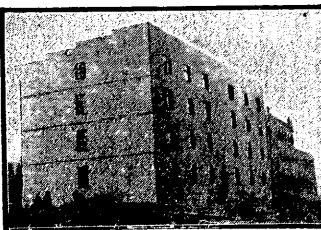
domnych na Stawiskach i na szybie Wojciecha. Poprawie uległ co prawda los nie tych „kolonistów”, których niedługo przedstawili przed kilku miesiącami na tem miejscu, lecz ich

towarzyszy niedoli, którym zły los poskąpił nawet prymitywnego schronu. Mianowicie zarząd gminy Szopienice-Roździeń naskutek usilnych zabiegów uzyskał ze śląskiego Funduszu Gospodarczego pożyczkę w wysokości 50.000 złotych, a



Tissot

zegarek
antymagnetyczny
wytorny, precyzyjny



Gminny dom mieszkalny w Szopienicach przy ul. Piaskowej, w którym umieszczono 39 rodzin bezdomnych.

Jest to trzypiętrowy budynek — typu koszarowego — posiadający w większości mieszkania jednoizbowe o dużych i widnych oknach, skanalizowany i zaopatrzony w wodociąg oraz instalację elektryczną. Osadzone w nim — przed samymi świętami Bożego Narodzenia — 39 rodzin o łącznej liczbie 165 członków z liczby 165 rodzin, które zabiegały o przydział mieszkań.

Przy rozdziale mieszkań gmina kierowała się względami na socjalne położenie i refleksywność i na warunki, w jakich dotychczas żyli. A były to warunki wprost żabójcze. W pierwszym rzędzie uwzględniono ciężkie warunki mieszkaniowe rodzin zamieszkujących dotąd baraki, grożące lada chwilą zawaleniem, a resztę mieszkań przydzielono

rodzinom górników, które powróciły z Francji

i znajdowały się w oplakanej sytuacji mieszkaniowej.

Czynsz za mieszkania ustalono w takiej wysokości, aby gmina bez osobnych wydatków mogła pokryć opłaty za wodę i światło. Jednak widoki na pobieranie ustalonego czynszu (od 7 do 17 zł) przynajmniej na najbliższą przyszłość są prawie żadne, bowiem z osadzonych w domu 39 rodzin, zaledwie dwie rodziny mają zapewniony stały dochód.

Przykry był widok sprowadzania się do domu czynszowego jego pierwszych lokatorów, bowiem nie zajeżdżali przed dom wozy wypelnione licznym i choćby skromnym sprzętem domowym, lecz w większości ręczne wózki na których złożony był strasznie mizerny sprzęt, nadający się raczej do rupieciarni, a.ż. do widnych, przestronnych i schludnych mieszkań nowego domu. Cóż jednak robić, skoro sam dom zgóry przeznaczony był dla tych, z którymi skumała się bieda i nędza.

Może dziś, kiedy mieszkańcy tego domu poculi trwały gruntu pod nogami i pozbili się troski mieszkaniowej, znajdują więcej siły i ochoty do walki z biedą i z czasem staną się pełnowartościowymi członkami wielkiej armii ludzi pracy.

Joter.

Z huty „Kunegunda”

Kierownictwo huty „Kunegunda” w Katowicach-Zawodziu zawiadomiło Komisarza demobilizacyjnego, że ma zamiar zwolnić 9 robotników, na miejsce których — z polecenia Urzędu pośrebnictwa pracy — chce zatrudnić inwalidów. Sprawa powyższa była w dniu wczorajszym rozpatrywana przez Komisarza przy udziale zainteresowanych stron. Z ramienia Związku metalowców ZZZ na konferencji wystąpił sekretarz Bajdur. Po wypowiedzeniu się stron, Komisarz demobilizacyjny redukcyjny wniosek huty odrzucił.

(Dokończenie za str. 6-tej.)

wnana już z mężczyzną zaczyna brać poważny udział w pracy konspiracyjnej, której celem jest odzyskanie Śląska.

W głośnym procesie gijwickim 1905, który zakończył się skazaniem grupy najsłabiej uszczuplonych pracowników naszych na długotrwałe więzienie, z kobiet podzielanych o współudział i badanych zresztą, nie załamata się ani jedna. Zachowały się godnie i szlachetnie, a trzeba wziąć pod uwagę, iż były to przeważnie dziewczęta bardzo młode wiekiem, i z nich to tworzył się dalszy szereg entuzjastek, wyznaczonych do polskiej.

Owczesna Galicja spieszy znow z pomocą. Powstaje tam myśl założenia zakładu wychowawczego dla dziewcząt z Górnośląska, w którym mogłyby pobierać dalsze wykształcenie w duchu narodowym. Młode dziewczęta już po ukończeniu obowiązkowej szkoły pruskiej przybyły w tym celu, aż do Lwowa, gdzie opiekę nad nimi roztacza zasłużona działaczka T. S. L., i redaktorka „Małego Świątka” p. Anna Lewkowska. Równocześnie prawie Magistrat miasta Krakowa przeznacza dla Górnośląszczy, kilka bezpłatnych zupełnie miejsc w tamtejszej Miejskiej Szkole Gospodarstwa Krolebskiego.

Powolna, mozolna droga, lecz już bez ogłuszenia się wstecz kroczą kobiety górnośląskie ku swemu, którym na imię „Wolność”. Trzy powstania i praca plebsicytowa zastąpiła ich; na, zupełnie już przygotowaną do roli, jaką wyznaczają jej dzieje.

Jako plegniana rannych, kurierka wywala, docierając, przenosząc broń, opiekunka potrzebującym schronu, stanęła już na wytycznej bohaterstwa.

A w każdej chwili, w każdym swym czynie zachowała wrodzoną sobie powagę i dostojność.



Lepianki bezdomnych, czyli t. zw. popularnie „biedadomki”: 1 i 3) na Stawiskach w Szopienicach, 2) obok szybu Wojciecha w Szopienicach.

Z huty „Baldon”

3 bm. u p. inspektora pracy w Katowicach inż. Seroki odbyła się konferencja w sprawie samowolnej obniżki od 10 do 25 proc. zarobków robotników akordowych, zatrudnionych w wytwórni i w walcowni na zimno huty „Baldon” w Katowicach. P. inspektor pracy wychodząc z założenia, że obniżkę zastosowała dyrekcja huty bez porozumienia się z radą zakładową i robotnikami, uznał wspomniany krok huty za bezprawny i polecił wypłacić robotnikom różnicę powstałą z samowolnego obniżenia zarobków. W konferencji z ramienia ZZZ uczestniczył p. sekretarz Bajdur.

Komunikat Rady Okręgowej ZZZ.

Rada Okręgowa ZZZ w Katowicach, podaje do wiadomości wszystkich zarządów oddziałów i członków ZZZ, że ani zarząd główny Związku Górników ZZZ, ani też okręgowy zarząd Związku metalowców ZZZ nie upoważniły nikogo do kolportowania i rozprowadzania jakiegokolwiek dzieł i czasopism. Komunikat powyższy wydaje się w związku z odwiezaniem oddziałów ZZZ przez ludzi nieznanych zupełnie wspomnianym zarządom, a powołującym się na kierowników zawodowych związków ZZZ i legitymującym się nawet sfałszowanymi poleceniami na piśmie.

Wydawanie żywności dla bezrobotnych

Miejski Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie podaje do wiadomości, iż z dniem 7 bm. rozpoczyna wydawanie naturalnej według następującego porządku: dnia 7 bm. dla Chorzowa I, 2 i 4, na targowisku kościelnym w Chorzowie I, wtorek 7 bm. od godz. 8—13 litera A—Z (pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety) środa 8 od godz. 8—13 lit. A B C D E F G H, czwartek 9 od godz. 8—13 lit. I J K L, piątek 10 od godz.

8—13 lit. M N O P R, sobota 11 od godz. 8—13 lit. S St Sz U V W Z, poniedziałek 13 od godz. 8—13 lit. opóźnieni. Dnia 9 bm. dla Chorzowa III i Maciejów w b. Urz. Gm. Ch. III, czwartek 9 bm. od godz. 9—12 litera A—K, i kobiety i pracownicy umysłowi A—Z, piątek 10 od godz. 9—12 litera L—Z. Bezrobotni, którzy do powyższego ogłoszenia się nie zastosują nie będą później uwzględnieni.

Rzym wobec upadku projektu Laval — Hoare

(Korespondencja własna).

Rzym, w grudniu.

Wiadomość o załamaniu się projektu wypracowanego w Paryżu przez ministrów Laval'a i Laval'a, naskutek wywołania się zeń rządu brytyjskiego, wywołała w opinii publiczności wroście głęboką konsternację. Po wysłuchaniu propozycji masy w okolicznościach oswoiły się z myślą, że jeśli nie cały konflikt Włoch z Abisynią, to przynajmniej zatarg Rzymu z Genewą, czy jak tu się wwała włosowie w Londynie, znajdzie pozytywne rozwiązanie na drodze dyplomatycznej. Liczono się z trudnościami, przeładowanymi, ale nie spodziewano się, że w ostateczności do nich nie dojdzie. Nastawiano się psychicznie na porozumienie. Spodziewano się, iż w najgorszym razie, jeśli nacisk Anglii i Francji nie skłoni Negusa do ustępstw, że sprawa dwóch morawarzy zachodnich Ligi przestanie się zajmować konfliktem między Rzymem a Addis Abeba, co najmniej i da Włochom wolną rękę wobec Abisynii. I w ten sposób Abisynia straciłaby poparcie Anglii, a konflikt — charakter wyzyskania o domniostłości międzynarodowej i stanie się zwykłą imprezą kolonialną.

Nietylko szeroka publiczność, ale nawet czolowa prasa bagatelizowała początkowo protesty, które się podniosły w Anglii przeciw propozycji paryskiej. Dzienniki z ironią pisały o „burzy w szklanej wodzie”, zapewniali, że przeciw projektowi Laval-Hoare występuje w Wielkiej Brytanii jedynie opozycja, t. j. laburystki i liberałowie oraz masoneria, którzy elementy będące nieprzejednanymi wrogami faszystów. Należało więc większość rządową, mimo pewnych zastrzeżeń podkrywanych raczej chęcią usprawiedliwienia się przed wyborami, aniżeli pragnieniem przeszkodzenia kompromisowemu rozwiązaniu zatargu, miała według relacji prasy włoskiej nie odmówić poparcia paryskiemu projektowi.

Korespondenci londyńscy pism włoskich z satyrycznym zacięciem i dużą dozą politywaną rozdzili się nad sześciu posłami do Izby Gmin, którzy jedyni spośród trzystu kilkudziesięciu posłów partii konserwatywnej zgłosili rezolucję zwracającą się przeciw propozycji paryskiej. Bawion czytelników opowieścią, iż jeden z podjętych połączonych pod nowym włoskim nazwiskiem w dodatku podrobiony.

Poważniej znacznie patrzyli na rzecz rzymskie czynniki kierownicze. Zdawali sobie one sprawę, że projekt paryski wywoła prawdziwą burzę protestów ze strony lewicy zarówno angielskiej jak francuskiej i energiczną kontratak polityczną. W tej chwili, gdzie duża rolę w tej konwulsji odgrywa z z kuli minister Eden, będący równie gorącym przeciwnikiem dalszych sankcji i autorytetu Ligi Narodów, jak zacietliwy osobiste przeciwnik Włoch. Ale uświadamiając sobie doniosłość opozycji przeciw propozycji paryskiej, tutejsze koła kierownicze obawiały się raczej, czy zdoła jej obronić Laval, aniżeli Hoare. Orzekwano, iż angielski minister spraw zagranicznych mając za sobą poparcie całego gabinetu z wyjątkiem Edena a przedewszystkiem osobiste premiera Bida-

ława, potrafi przeciwstawić w parlamencie bez większych trudności projekt paryski. Natomiast losy Laval'a budziły dość poważne obawy.

To też, gdy zyskał on dla swej polityki, zagranicznej w izbie deputowanych uadspokierowanie duża większość, wydało się rzymskim czynnikom kierowniczym, że niebezpieczeństwo, grożące propozycji Hoare — Laval zostało zażegnane. Badać przekonało, że Francji i Anglii uda się zbliżowemu wysiłkiem narzucić Radzie Ligi ich wogół skłonion Genewę do wyrażenia również zgodę na projekt paryski. Włochy zastrzeżyły jeszcze jego krytykę. Chodziło im, aby wy-

rażać wobec świata, że nie są z propozycji zadowolone, ponieważ nie czynią one żadnych aspiracji, a w ten sposób wzmożono swą postoję wyścigową w mających nastąpić rokowaniach. Z góry bowiem było wiadomo, że propozycja angielsko-francuska posłuży tylko za podstawę do rokowań, która będzie mogła ulec modyfikacjom. Rzym zatem pragnął, aby te modyfikacje wypadły na jego, nie zaś Abisynii korzyść, gotował się do podjęcia na placuźnie dyplomatycznej walki celem rozszerzenia uprzywilejnia mu przez projekt ustępstw i uprawnień.

Pod tym kątem widzenia należy rozpa-

trywać słowa wypowiedziane przez Mussoliniego w Paryżu w przeddzień debaty w parlamencie angielskim. Wielką jego powściągliwość w stosunku do propozycji bismarck na zawrząz niema, jak nieustępliwość czy nawet odmowa, podkrywana była względami taktycznymi. Szef rządu włoskiego nie przewidywał tylko, że mowa taka podziała w Anglii jak domnie ołwy do ognia nastrojów znakomitej większości opinii publicznej, przeciwnie „nagradzając pastuska”. Stąd nie było zaskoczenie i konsternacja w tutejszych kołach kierowniczych, gdy pod naporem opinii Hoare ustąpił, a Baldwin wycofał się z projektu paryskiego. Takiego obrotu sprawy nie oczekiwano. Wywołał więc on rozgoryczenie i pesymizm. Utrwalilo się przekonanie, że problem abisynijski stanął na martwym punkcie, że nie da się rozwiązać na placuźnie dyplomatycznej, a tylko można go będzie rozstrzygnąć mieczem na terenie afrykańskim.

R. N.

Sufrażystki chciały otruć Lloyda George'a

Wspomnienia sprzed 17 lat.

W muzeum kryminalnym w Scotland Yard w Londynie przechowywana jest w specjalnej witrynie mała niepozorna buteleczka z zielonkawego szkła, wyglądająca na pierwszy rzut oka jak flakonik po perfumach. Tylko niewielu wietelniczonych wie, że zawartość tej buteleczki miała kiedyś osłuszyć do sprzątnięcia człowieka polityka angielskiego, Lloyda George'a.

Było to w roku 1918. Wówczas miało się ku końcowi i nazwisko Lloyda George'a było na ustach wszystkich. Ale odtąd bardzo licznych wielbicieli i zwolenników miał wielki polityk również i wroków, a do nich należała wdowa Wheelton z swymi dwiema córkami. Wszystkie trzy kobiety były sufrażystkami, z tych, co to walczyły o swoje prawa i prawa innych kobiet zapomocą środków — sensacyjnych i zwyczajnych — powszechnej uwagi. Lloyd George, który był przeciwnikiem takich metod walki, ścigał

na siebie ich nieprzejednaną nienawiść, uważał bowiem, że jego opór jest głównym powodem niepowodzenia walki o emancypację. Obmyślił więc plan usunięcia „wroga kobiet”.

Jako broni postanowili trzy feministki użyć sławnej indyjskiej trucizny kurary, używanej przez Indian do zatrucia strzał, a przez autorów powieści kryminalnych do wywoływania mitych dziesięćdziesiąt sensacji u swych czytelników. Starsza córka pani Wheelton była żoną aptekarza, który, pod wpływem namów żony, zgodził się wreszcie na dostarczenie strasznej trucizny.

Odnied każdego kroku Lloyda George'a był pilnie śledzony przez zamachowców, które w ten sposób dowiedziały się, że ma stać o sobie garz w golfa na jednym z boisk podmiejskich. Na boisku tem nie brakło krzaków, w których łatwo mógł się ukryć człowiek. Ustus-

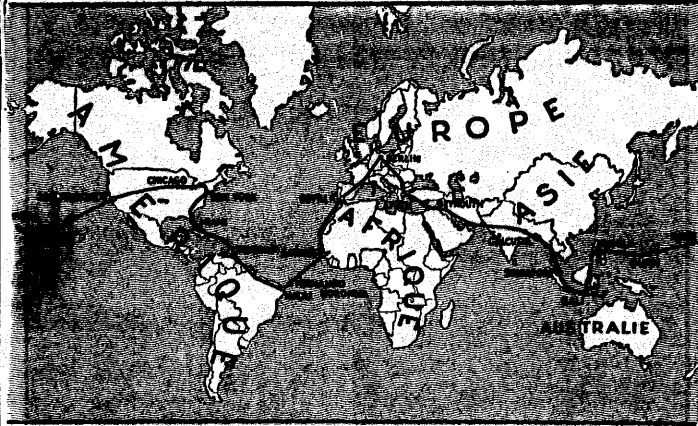
ny małżonek sufrażystki dostarczył nietylko samej trucizny, ale też długiej rurki, w rozdzielnych, jakich używają krakowcy Południowej Afryki, do wymuchiwania zatrutych krótkich strzał. Nie trzeba dodawać, że same strzały również należały do rekwizytów planowanych zamachu.

Mają zatruty kurara grociek, wypuszczony z rury na Lloyda George'a, przez ukrytą w krzakach bojownicze praw kobiecych, miał zakończy życie zasłabniętego ministra. Wszystkie było dokładnie obmyślone. Ciociek przenikały przez ubranie ministra, i zadaby lekka ranke, nie większa niż ukłucie komara. Rzecz prosta, że Lloyd George, zajęty garz, nawet nie zauważył ukłucia. Po chwili jednak dziwna ocieła, dość ogarnięta leżała na trawie, zmuszając go do przerwania gry. W domu Lloyd George polecił by się do łóżka, zasnąłby i, nie zbudzony już do życia. Lekarze nie znaleźli nic, powiadali śmierci — jak wiadomo nietylko lekarzom, ale także wszystkim czytelnikom powieści kryminalnych, kurara nie pozostawia w organizmie żadnych śladów — orzekli, że śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego. — Wszystkie zatem ubrania w porządku i kobiety angielskie miałyby w przyszłości otwartą drogę do zupełnej emancypacji.

Pierwsza część tego programu są do ukończenia zamachowcy w krzakach i wydmuchaniu zatrutego grocieka, odbyłaby się zapewne w sobotę wieczór. Co do powodzenia „akcji” należało mieć poważne wątpliwości, jeżeli się zwąży, że młody angielska dama z krakowcem z Południowej Afryki jest dość wielką różnicą i „strzelanie” z rury bambusowej zapomocą wydmuchiwania strzał jest bardzo trudne i wymaga długoletniej wprawy.

Wogóle jednak nie doszło nawet do próby, gdyż rankiem tej samej soboty kiedy miał nastąpić zamach, pani Wheelton i jej dwie córki zostały aresztowane. W ich posiadaniu znaleziono zarówno truciznę jak mordercze narzędzie. Aresztowane panie były tem bardziej zaskoczone, że nie umiały sobie wytłumaczyć, w jaki sposób policja została powiadomiona o ich planie.

Dziś zagadka ta jest już dawno rozwiązana. Wiadomo, że zleczył przysięgobiorczy pani Wheelton, po dostarczeniu trucizny i broni, dziewczyny wyrzuciły sumienia, doniosły policji o wszystkim i spowodowały aresztowanie wszystkich trzech pań.



W niedłuktę już przyszłości będzie można odbywać podróże dookoła ziemi samolotem pasażerskiej komunikacji lotniczej. Dotychczas brakuje jeszcze normalnego połączenia samolotowego między wy-pa Bali a Filipinami (na mapie kreskowana linja), jednak w marcu b. r. na tym odcinku uruchomiona zostanie stała komunikacja napowietrzna.

FRANCISZEK DE CROISSET.

Co mężczyzna musi wiedzieć o małżeństwie?

Kobiety nie uznają przysięgi. Temperatura tego uczucia jest dla nich zbyt niska. Wszystkie kobiety wierzą, że znajduje wiernego donuzia, co mniej więcej znaczy to samo jakbydy ktoś chciał znaleźć pika, który nie pije.

Zazdrośny mężczyzna przeszkadza kobietom. Jeśli jednak mężczyzna nie jest zazdrośny doprowadza je do rozpaczy. Kobiety upierają się przytem, że miłość jest rzeczą poważną, jednak że wola gdy kochankowie ich są ludźmi wesółymi. Czy wszystkie nasze zamieszkania, rozczarowania, komplikacje, cierpienia i bóle nie pochodzą od kobiet? Najlepiej wśród nich nie być częstym nieznośnym.

Jakże może być znośne małżeństwo? Wiąże się, że ludzie mogą spędzać czas w Genewie, w Londynie, Paryżu czy Addis Abebie i zastanawiać się nad problemem stosunków międzynarodowych, a nad najpoważniejszym problemem, który wymaga skupienia naszej uwagi, nad problemem kobiety, przechodząc do porządku dziennego. Upobawiamy że niema katolicy uniwersyteckiej dla życia małżeńskiego gdzie frekwentantami byłiby młodzi ludzie, pragnący o-

siągnąć stopień akademicki. Trzeba im powiedzieć: „Słuchajcie, jeśli się zakochać, a to może się zdarzyć łatwo, nie traciecie dobrego humoru. Musicie bowiem pamiętać, że jeśli się zażyczyć i ożenić niektóre rzeczy nie wydają się wam tak wesole jak początkowo. Usmiechający się mąż wygląda zawsze na kochanka, natomiast mężczyzna mroczliwy zawsze robi w was żenę ponurą.

Nie powinniśmy również nigdy sprzeczać z żoną, pod pretekstem, że „kto się lubi, ten się czubi”. Twoja żona nie będzie wdzięczna ci za to i gdy ty myślisz, że sprzeczasz się z nią, a co czuły kochanek, ona uważa to za zwykłą awanturę. Nie umawiaj sobie, że uda ci się o prawo jakkolwiek wadę twojej żony. Właściwiej do wadości. Wady nie dadzą ci naprawdę, co najwyżej można je zdyscyplinować. Rynek i jeżeli będziesz wyznawał jej zalety, co ty nie posiada. W końcu odkryje je i siebie sama. Jest to proces biologiczny, który leczy choroby, przez wprowadzenie w organizm serum. Mikroby nie zostają usunięte, ale można im przeciwstawić inne.

Jeśli jesteś gdzieś zaproszony na kolację, nie bądź w złym humorze w takówce, a potem niezwykłe szarpanki wobec gospodarza. Twoja żona powie: „nie zapominaj mi tego nigdy”, a to ci będzie drogo kosztowało. Nie próbuj również zabudzać zazdrości żony mówieniem: „Powinno być ożenić się z panną X czy Ypsylon”. To nie uczyni jej wcale zazdrośną, a

będzie tylko nudna. Zazdrość jej obudziłaby tylko wówczas, gdyby panna X czy Ypsylon powiedziała: „Powinno być wyjść za pani męża”. Wogóle unikaj tego, ażeby żona myślała, że jesteś zakochany w innej, raczej niech myśli, że nie jest zakochana w cię tobie.

Nie nudź nigdy twój żony. Nie mów jej „kocham cię”, gdy widzisz, że zajęta jest nową suknią. Powiedz jej raczej wtedy: „kocham twą nową suknię”. Zanim się o tej sukni, kochał strój się przedewszystkiem dla swego męża. Małżeństwo jest pierwszym krytykiem.

Jeśli przed wyjściem na kolację powiesz jej, że ma ładną suknię a następnie mężczyzna, którego spotkasz, nie powie jej nic na ten temat, wówczas ona pomyśli sobie z pewnością: „Wszedł za ledynego człowieka który mnie rozumie. Kobieta, o której sukniach mąż nie wspomni ani słowem będzie zawsze uważała, że mąż jej nie rozumie.

Jeśli twoja żona jest nieznośna, przyjmuj to z umiarem i pomyśl, że gdyby żona nie robiła ci żadnych wyrzutów, byłby to dowód, że cie nie kocha. Jeśli jest piękna nie mów jej tego, gdyż o to w cie. Powiedz jej, że jest miłą, gościnną, a chętnie ci uwierzy. Jeśli jest, co się też zdarza, zła i nieposłuszna, to powiedz jej, że jest piękna, a pomyśl sobie: „mój mąż na duszę artysty”.

Jeśli odwywasz miłą podróże wakacyjną z przyjaciółmi i spędzasz czas przyjemnie nie wyci o tem pisać. Musisz natomiast napisać

„Myślę często o tobie, brak mi ciebie, nudzę się”. Kobiety nie uznają, by ktoś w czasie ich nieobecności był szczęśliwy. Nie uznają również, aby mężczyzna mógł być szczęśliwy z cieniem, one mogą być szczęśliwe tylko z kimkolwiek.

Szczęście kobiety ma zawsze męską twarz. Nie wier w to, że twoja żona jest wyjątkiem i nie mów jej zawsze, że nim jest. Nie oszukuj. Nie bądź sam do tego stopnia, abyś wierzył w to, co mówisz.

Przedewszystkiem jednak pamiętaj o tem, że nie będziesz szczęśliwym, o ile nie uczynisz twojej żony szczęśliwą, nawet gdybyś był zabrawcem. Egości ma na tem polu doświadczenia. Utrzymuj żonę w przekonaniu, że ona wierzy, decydujący wpływ na twoje życie, ale nie pozwól, żeby tak było istotnie.

Ody kobieta ci mówi, że myśli tylko o tobie, nie szczepiać, ma na myśli tylko swoje wiano. Nie wier również twojej żonie, gdy ci mawia, że nie jest zazdrośna. Ody to mówi zazdrość jej rozkłada właśnie najpęknie. Gdy kobieta mówi do swej należącej przyjaciółki: „Możesz spokojnie flirtować sobie z moim mężem, to mi sprawi a przyjemność” — oznacza to, że chce ją od tego flirtu odstrączyć.

Alle najważniejsze jest to, co już powiedziałam: „Możesz być szczęśliwy tylko wówczas, jeśli twoją żonę uczynisz szczęśliwą.”

„Słowo” Przeł. w. l.

Wiadomości bieżące.

Niedziela
5
stycznia

Debi: Telefona 9, w.
Ju: 10: Trzech Króli
Wschód słońca: 7:15
Zachód słońca: 16:53.

Wiosna w styczniu...

Dejaż się raczy nieprawdopodobne. Coś się w naturze wydarzyło, co przewróciło do góry nogami ustalony od początku świata porządek rzeczy. Jest styczni, srodek zimy. Powinno być mroź, śnieg na polach, powinny stać się śniegiem lodem... A tymczasem w styczniu leje deszcz, kwitną kwiaty, smagają nas ciepłe promienie słońca, które okrywa się kwiatami. Pojawiają się nawet biedronki — jak o wiosnę! Z nad morza donoszą, że przelatywały ptaki, które widuje się tylko latem, a w Szwajcarii, słyszmy, cofnęły się lodowce. Nieodwrotnie!

Uczni zastanawiają się nad temi niezwykłymi wydarzeniami i szukają dla nich wytłumaczenia, a zwycięzcy śmiertelności a podziwem patrzą na kaprysy natury i, zaskakując do kalendarza, słuchając wróżb, snują przypuszczenia i przewidywania, że lato będzie zimne. Może nawet śnieg spadnie w czerwcu... To niby tak dla wyrównania.

Naogół jednak nie jesteśmy zadowoleni z tej wiosny w styczniu. Wolimy wiosnę w maju. Wtedy bowiem umiemy się nią cieszyć, bo czekaliśmy na nią, wiedząc, że przedzie, niosąc ciepło, zieleń i kwiaty.

(—) Wypłacanie świadczeń ubezpieczeniowych przez urzędy pocztowe

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie, na zasadzie którego przedłożona została na czas do 31 grudnia 1937 r. moc obowiązująca rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 26 kwietnia 1934 r., wydane go w porozumieniu z ministrem poczt i telegrafów, w sprawie wypłaty świadczeń, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym zgodnie z treścią tego rozporządzenia urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne wypłacają świadczenia na zlecenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Dr. med. ADAM BUTRYM

lekarz praktyczny
przeprowadził się i ordynuje
KATOWICE, ul. Plebiscytowa 2.
telefon 350-55.

(—) Harcerski „Trójmecz Narcański” w Zwardoniu odwołany z braku śniegu.

Harcerski Klub Narcański w Katowicach i Śląska Komenda Chorągwi Harcerzy donoszą, że zapowiadane narcańskie zawody Śląskiej chorągwi oraz „Trójmecz narcański” chorągwi krakowskiej, śląskiej i zagłębiowskiej w Zwardoniu w dniach 5—6 stycznia 1936 r. nie odbędą się spowodowane nadmiernej niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Zarząd Harc. Klubu Narc. odwołuje również zapowiadane turystyczne imprezy narcańskie z tych samych powodów.

W razie zaistnienia korzystnych warunków śniegowych zarząd H. K. N. poda do wiadomości terminy imprez i wycieczek.

(—) W poniedziałek Święto Trzech Króli zakłady fryzjerskie otwarte będą od godz. 8 — 12.

Chcesz zjrowo i długo żyć,
musisz Jochurt Kalinowskiego pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 or z Kościuszki 39. tel. 311-20

(—) Gwiazdka dla dzieci na Kol. Im. Przysł. Mościckiego.

Staraniem Zespołu Towarzystwa odbyła się za sali szkoły gwiazdka dla dzieci z tut. kolonii. W pięknie udekorowanej sali zebrało się 230 dzieci, które przyszyły przed grupy miejscowe: Zw. Powiat. St. p. Węps. Pięknie przemawiał do dzieci k. Drewniak. Następnie zostały wygłoszone deklaracje, dziewczynki zaś wykonały ze wdzikiem em. kika tańców. Po wspólnym śpiewaniu kilku kolend dzieci podmiowane były ciętą kołacją, poczem „w azdor” odbarowywał wszystkie dzieci paczkami, zaś biedny w. cępla odzież. Ogółem wesołość dzieci wzbudził pomysł k. Drewniaka, wypędzenie diabeła ze sali „św. cępną wodą”. Szczegółowe podziękowanie za staranne przygotowanie i gwiazdkę należało się paniom z Rodziny Powstańców.

(—) Gwiazdka Rodziny Rezerwistów w Ligo-

odbyła się 1 bm. we własnej świetlicy przy współudziale wszystkich członków i członków Koła oraz Zarządu ZR — Obdarowano około 80 dzieci członków Koła R. R. i Z. R. oraz uczczono razem 80 dzieci podwieczorkiem.

Agólnopolski Zjazd Architektów A. P.

obraduje w Katowicach pod protektoratem P. Wojewody dra Grażyńskiego.

W Katowicach pod protektoratem Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego rozpoczął obrady drugi Agólnopolski Zjazd delegatów Stowarzyszenia Architektów R. P. Uroczyste otwarcie Zjazdu odbyło się o godz. 10 w sali posiedzeń Sejmu Śląskiego. W Katowicach, Zjazd zaszczycił swoją obecnością Pan Wojewoda Śląski dr. Grażyński i przedstawiciele władz. Otwarcie Zjazdu dokonał Pan Wojewoda wygłaszając krótkie przemówienie powitalne, w którym m.

podziękował organizatorom za zwołanie zjazdu na Ziemi Śląskiej, która najdłużej była oderwana od Macierzy w związku z czernią ziemią Śląska potrzebuje uczucia łączności z resztą ziemi R. P. Ziemia ta reprezentuje największą wartość materialną, bo Śląsk jest zbiornikiem gospodarczej potęgi Polski, a w konstrukcji siły państwa z punktu widzenia gospodarczego, odegra dominującą rolę. Polski lud Śląski, o wielkich tradycjach historycznych, potrafił polskość swą potwier-

dzić trzema powstaniami zamykając cykl walk o Niepodległość. Zjazd poświęcony jest zagadnieniom doniosłej wagi. Kończąc, zyczył P. Wojewoda Zjazdowi jak najlepszych rezultatów w obradach, ażeby przy n. osły te wytyczne, któreby mogły stanowić ramy architektury R. P., idące w kierunku dobrego zabudowania wszystkich ośrodków w państwie Polskiem. Po przemówieniu P. Wojewody przystąpiono do wyboru prezydium. Przewodniczącym został wybrany prof. Minkiewicz. Skolei przystąpiono do wygłoszenia referatów. Pierwszy zabrał głos p. Miller na temat „Zarys rozwoju organizacji terytorialnej na obszarze Państwa Polskiego”. Popołudniu nastąpił dalszy ciąg obrad. W niedzielę, 5 bm. po obradach przewidziany jest wyjazd autobusami do huty „Batory” i huty „Fakwy”. O godz. 19.15 odbędzie się odczyt prof. Niemcewskiego na temat „Wieczność i chwila”. W poniedziałek 6 bm. uczestnicy zwiedzą Bytom, Zabrze i Gliwice. Na Zjazd przybyło około 100 delegatów z całej Polski.

Miła niespodzianka dla radiosłuchaczy, 21 odbiorników czeka na wyniki konkursu

Jak już donosiliśmy, w związku z uruchomieniem substacji radiowej w Sosnowcu w dniu 15 stycznia rb. rozgłoszenia katowicka obdarzy słuchaczy i tych którzy zamierzają n. r. zostać niebada upomnikiem.

Upomniki te w postaci 20 radiodiodów 3. lampowych oraz jednej superheterodyny 5. a. n. powiel zostaną rozlosowane pomiędzy radionahonistów, bez względu na miejsce zamieszkania, którzy wezmą udział w konkursie. Rozgłoszenia katowickie.

Zapowiadany już przed świętami konkurs pod hasłem: „Prześlij nam swój adres oraz o. r. w. erdenie rejestracji, a otrzymasz radiodioda” — „b. j. n. k. z. a. d. a. r. m. o.” po oga na tem. Iż każdy nowy radiolabonent, który zarejestruje się w jednym z urzędów pocztowych i prześle półw. erdenie rejestracji wraz z swym adresem do Rozgłoszeń katowickiej Polskiego Radia (Miejskie go 1), zostanie włączony na listę uczestników konkursu i może stać się właścicielem pięknego i selektywnego radiodiodu.

Losowanie radiodiodów pomiędzy uczestników konkursu nastąpi z chwilą, gdy cyfra 4. k. k. ch zgłoszeń osiągnie 3 tysiące. Wówczas los konkursowców zostanie zamknięta, o czym

wszyscy zostaną powiadomieni za pośrednictwem radia i prasy.

Szczęśliwi uczestnicy konkursu, którym zostanie pozwolone w posiadanie radiodiodu 3. lampowego superheterodyny najwyższej klasy, będą miały prawo wyboru, a więc będą mogli otrzymać odbiorniki sieciowe względnie baterijne, zależnie od tego, czy i jaki prąd elektryczny mają do dyspozycji w swych mieszkaniach.

Ważnym szczegółem jest to, iż w konkursie mogą brać udział nie tylko mieszkańcy Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego a więc najbliższego sąsiedztwa rozgłoszeń katowickiej, ale wszyscy mieszkańcy Rzeczypospolitej, do których dociera fala katowicka.

O niezwykłej popularności konkursu świadczą fakt, iż w niepełna trzy dni po ogłoszeniu konkursu wpłynęło około 200 zgłoszeń i każdy dzień przynosił dalsze liczne zgłoszenia.

Należy więc przypuszczać, że — jeśli napływ zgłoszeń utrzyma się w tempie obecnym — konkurs zostanie zamknięty jeszcze w ciągu stycznia rb.

Nie radzimy więc zwlekać z dn. na dzień, lecz wykorzystywać nadarzającą się okazję wykrania bezpłatnego radiodiodu.

REFORMACKIE PIGUŁKI „ARKA ZAKONNIK”

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UMIĘRZAJĄCE MEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEŻENIA SĄŁADOWNY
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



(—) Odwołany pociąg wycieczkowy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach donosi: Z powodu niepomysłnych warunków śnieżnych wstrzymuje się w niedzielę dnia 5 stycznia rb. bieg pociągu wycieczkowego nr. 4212A 819 komunikacji Strzemieszyce — Głębce przez Orzesze (Strzemieszyce odep. 4.20, Katowice przyj. 5.11, odep. 5.23, Głębce przyj. 8.43) i spowrotem w poniedziałek 6 bm. pociąg nr. 816-4211A (Głębce odep. 18.25, Katowice przyj. 21.30, odep. 21.36, Strzemieszyce przyj. 22.20).

(—) Godna poparcia impreza śląskiej korporacji akademickiej „Siensania”.

Szkołnictwo Polskie w Niemczech — oto cel na jaki zużyty zostanie dochód, z mającego się odbyć w dniu 11 bm. dorocznego balu korporacji akademickiej „Siensania” w Poznaniu. Bal ten odbędzie się w zoroem lat ubiegłych w pięknych salach i saloonach recepcyjnych Sejmu i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach. Zainteresowanie balem jest bardzo żywe i należy się spodziewać, że ta tak godna poparcia impreza, zgromadzi znowu elitę towarzyszącą ze Śląska. Łączmy więc prężnie z pożytecznym, i pamiętajmy: 11 stycznia bal „Siensania”. Niechże już zaproszenia wydaje jeszcze sekretariat Komitetu Balu w Katowicach, przy Placu Wolności 12, pokój 26 tel. 307-92.

(—) Wpisy na kurs stenografii.

Towarzystwo Stenograficzne „Staszic” syst. Polisińskiego w Katowicach rozpoczyna z dn. 7 bm. przyjmowanie wpisów na nowy kurs stenografii polskiej i pisaną na maszynie dla początkujących. Wpisy przyjmowane są będzie codziennie od 7—9 bm. od godz. 7—8 wiecz. w Szkole Wzr. alowej Żenkiej (Szkola Gosp.) w Katowicach, przy ul. Szkolnej.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio

tylko

w Mleczarni „Zdrowia”

w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.
Kuchnia mleczna, i kafele — Obiad w abonam.
do cenie niższej!

(—) Jeszcze raz konsum „Różdiele”.

W nocy na 3 bm. przy pomocy podobnych kluczy przeszli nieznani sprawcy przez usęp do składu konsumu Różdiele. Spojenie w Zawodzie przy ul. Markińskiej Nr. 85, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i wiele innych towarów kolonialnych, wartości 1.000 zł. Sprawcy niezaaważeni przez nikogo zbiegli tą samą drogą.

(—) Zginął pies.

bm. rano zginął pies młotłowski (krzyk) maści szarej, w brzoziw. laty. Wabi się „Duo”. Kto odgrodzi psa na ul. Dąmrota 2, mieszkanie 8. otrzyma pieniężną nagrodę.

(—) Przytrzymanie włamywaczy.

4. bm. nad ranem przytrzymano w rejonie II. Komis. Pol. w Katowicach Ernesta Kubię oraz Oskara Toborka, pod zarzutem wybiecia zwozu w oknie wystawowym w składzie rzekłka Du. dy przy ul. Batorego. Sprawców osadzono w areszcie policyjnym do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment świątyni, w której miedzi się grobowiec cesarza Henryka Lwa w Brumwiku. Grobowiec z polecenia kanciera został ostatnio przebudowany i upiększony.

Zawód miłosny...

W piątek popołudniu zawiadomiono pogotowie ratunkowe w Chorzowie, że w domu przy ul. Powstańców l. 35 targnęła się na życie 35-letnia Eugenja Gebauer. — Jak się okazało, Gebauerówna, korzystając z nieuwagi domowników zatrzała się gazem świetlnym. Wszelka pomoc była już spóźniona. Złotki samobójczyni przewieziono do klinicznej szpitala miejskiego w Chorzowie. Dochodzenia wykazały, że powodem desperackiego kroku denatki był zawód miłosny.

Również na tle zawodu miłosnego rozegrała się w tym samym dniu inna траге-

dja. Mianowicie 18-letnia Maria Heponkówna, fryzjerka, zamieszkała w Chebziu usiłowała pozbawić się życia przez utopienie się. Heponkówna miała narzeczonego i darzyła go uczuciem, jednak podobno rozgłosie nie chcieli wyrazić zgody na ten związek. Doprowadzona do rozpacz dziewczynka rzuciła się do przerzbi stawu hutniczego obok Świętochłowic. Na szczęście zamach samobójczy zauważyli w samą porę dwaj strażnicy graniczni, którzy pospieszyli z pomocą samobójczyni i wydobyl ją z wody. Niedoszły samobójczyni ostatecznie do domu pod opiekę rodziców.

(—) Przedstawienie „Król a Biskup”.

Sekcja teatralna K. S. M. m. przy Katedrze św. św. Piotra i Pawła w Katowicach urządziła w n. e. d. e. j. e. dnia 5 bm. o godz. 19.30 na sali Domu Związkowego przy ul. Kulinskiego Nr. 15,

przedstawienie teatralne, na którym odegrał

zostanie dramat historyczny z 11-go wieku, w 4 aktach ze śpiewami pt. „Król a Biskup”. Jako nadprogram odegrana zostanie komedia muzyczna w jednym akcie pt. „Szkoda Wąsów”.

Przy urypie, zapaleniu ostrych, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzaniu nosa, gardła i krtani, chorobach usnych i ocznych należy użyć, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Francuskiego Józefa.

Produkcja przemysłowa w roku 1935

Światowa produkcja przemysłowa wykazała w roku 1935 wzrost, związany bardzo ściśle z poszczególnymi gospodarstwami i wywołany w znacznej mierze zbrojeniami, ale niemniej przeto świadczący o dość znacznym wzmożeniu intensywności życia gospodarczego, zwłaszcza w państwach stosujących metody aktywizmu w życiu gospodarczym.

Wzrost produkcji został zarejestrowany: w ZSRR o 20 proc., we Włoszech o 19 proc., w Niemczech o 18 proc., w Chile o 16 proc., w Węgrzech o 13 proc., w Japonii o 12 proc., w USA o 11 proc., w Szwecji o 11 proc., w Grecji o 11 proc., w Kanadzie o 9 proc., w Danii o 9 proc., w Austrii o 9 proc., w W. Brytanii o 7 proc., w Belgii o 7 proc., w Polsce o 6 proc., w Finlandii o 5 proc., w Norwegii o 4 proc.

W Czechosłowacji i Hiszpanii produkcja przemysłowa nie wykazała żadnego wzrostu, ale też nie skurczyła się jak to miało miejsce we Francji, gdzie spadek wyniósł 7 proc., oraz w Holandii, gdzie spadek wyniósł 6 proc.

Z Katowickiego

(K) „Królowa Przedmieścia” w Dąbrowce Małej. Oddział Młodzieży Powstańczej w Dąbrowce Małej odegra 5 bm, o godz. 19 wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 5-ciu aktach pt. „Królowa Przedmieścia” K. Krumłowskiego. Oryginalne kostiumy z Śl. Zw. Teatrów Ludowych. Nad całością czuwa p. Śmietana-Sokółski. Na zakończenie zostanie odegrana arcywesoła humoreska pt. „Najduch z Halemby”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Społeczność miejscowa zaprasza się najuprzejmiej.

(K) Przyrost ludności w Kochłowicach. W roku 1935 zarejestrowano w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego: urodzeń 388 (1934 — 380), ślubów 114 (1934 — 120), zgonów 120 (1935 — 136).

(K) Gwiazdka dla biednych w Kochłowicach. Stowarzyszenie Pań Św. Wincentego a Paulo za staraniem ks. proboszcza Szulca urządziło gwiazdkę dla biednych parafian, których ugościono w Zakładzie Św. Józefa. Dalej odbędzie się rozdanie bonami wartości 4 — 10 zł, za które mogli sobie pobrać towary u miejscowego kramiarnika. Jak w ubiegłym roku i obecnie Stow. Pań Św. Wincentego już teraz czyni starania, aby przysłać z ofiarną pomocą biedni rodzinie, która w bieżącym roku ma przystąpić do I komunii.

(K) Maszyna do pisania za 20 zł. 2 bm, w mieszkaniu Halamy Józefa zam. w Szopenich przy ul. Rejtana, zajęto maszynę do pisania marki „Mercedes” model 3, z przebiegiem numerem, oraz nalepioną na niej pieczęcią zająca przez Urząd Skarbowy. Badany na okoliczność posiadania tej maszyny Halama zeznał, że maszynę zakupił od nieznanej osoby za 20 zł. W związku z tem przytrzymał 21-letniego Fiozla Emila zam. w Szopenich przy ul. Kołomyjskiej Nr. 8, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Mysłowic

(M) Repertuar kin. Casno: „Jasne pan słońce”, Helios: „Ora o kobiecie i Pierwszym pocałunku”, Odeon: „Cyk Savena”.

(M) Wpisy do szkoły Doksztalcącego Zawodow. Miejska Szkoła Doksztalcącego Zawodow. w Mysłowicach, zawiadamia zainteresowanych, że wpisy uczniów odbędą się od 10 — 15 bm. Pracodawcy posiadający młodych uczniów obowiązani są do zapisu mocą ustawy.

(M) Na skotnicy powstaje kolonia. W związku z mającą powstać kolonią na skotnicy zgłoszono się 93 reflektantów. Urząd górnictwa już zezwolił na budowę, a Wydział po wiatowy na osiedlenie Budowa kolonii rozpocznie się w kwietniu, dla tych reflektantów, którzy wpłacą zadek.

(M) Wzniesiona budowa bloków mieszkalnych. Ze względu na panującą ciepło, wznowiono budowę bloków mieszkalnych przy ul. Rymskiej przyczem znalazło zatrudnienie około 100 robotników. Wobec tego budowę wykończy się wcześniej, aniżeli przewidywał termin.

(M) Witanie. W mieszkaniu Adama Musioli przy ul. Mikołajskiej 4, nieznaną sprawcą skradł gotówkę 110 zł, biżuterię i artykuły spożywcze. Kradzieży do kożano pod nieobecność domowników.

Z Chorzowa

(=) Lekarski dyżur świąteczny w dniu 5 bm, dla członków tuż, Kasy Chorz. pełnić będą pp.: dr. med. Janiczek, zam. w Chorzowie 1, ul. Wolności 16 oraz dr. Lex zam.

Żandarmi czescy przed sądem polskim

Rybnik, 5 stycznia. Przed wydziałem zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku stanęli w ub. piątek dwaj żandarmi czescy: chorąży Franciszek Czyżyk i starszy wachmistrz Józef Polak, obaj z Zawady (Czechosłowacji).

Żandarmi przekroczyli granicę z Czech do Polski w pełnym uzbrojeniu w dniu 30 października 1935 r. na odcinku granicznym w Gólkowicach, pow. rybnicki. Żandarmi tłumaczyli się, że granicę przekroczyli nieświadomie. Polak posiadał przy so-

bie szablę, karabin i 20 naboł, zaś Czyżyk szablę, pistolet i 16 naboł. Obaj żandarmi czescy stanęli w dniu 6 listopada 35 r. przed Sądem Grodzkim w Woźniawie, który skazał każdego z nich na 2 mies. aresztu za naruszenie granic naszego państwa.

Przed S. O. w Rybniku odpowiadali obaj Czesi za nieprawne posiadanie broni na terenie Polski. Rozprawie przewodniczył prezes Stodolak, oskarżał prokurator Hansel. Rozprawa odbywała się przy wielkim napływie i zainteresowaniu publiczności. Między innymi na rozprawie był obecny wicekonsul z konsulatu czeskiego w Katowicach. Na ławie prasowej prócz kilku sprawozdawców prasy polskiej siedzieli przedstawiciele prasy czeskiej, skrzętnie notując przebieg procesu. Czesi tłumaczyli się tak, jak w poprzedniej rozprawie, że granicę przekroczyli w nieświadomości. Kłamał to zdemontował świadek polski strażnik Tadeusz Klimowski, który zeznał, że w miejscu, w którym żandarmi czescy przekroczyli granicę widnieć kamień graniczny, wysokości 1,30 m, widoczny z odległości.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora wymierzył każdemu z oskarżonych po 1 tygodniu aresztu, tworząc im łączną karę z poprzednią. Ponieważ oskarżeni odcierpieli już swoją karę sąd zarządził zwolnienie ich z aresztu i odstawienie do granicy czeskiej.

(P) O. M. P. w Bieruniu Nowym. Urządził 1 bm w Bieruniu Nowym przedstawienie p. t. „Wiano w kominie” oraz trzy humoreski. Gra amatorów stała na wysokim poziomie artystycznym. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z fabryki papieru Dittrich w Mikołowie

Powstały ostatnio zatarg pomiędzy fabryką papieru Dittrich w Mikołowie a robotnikami — o czem informowaliśmy obszernie — został rozstrzygnięty przy udziale władz inspekcyjnych. Aktualna natomiast sprawa redukcji kilku robotników została załatwiona przez Komisarza demobilizacyjnego, który na redukcję nie wyraził zgody.

Z Rybnickiego

(R) „Święty płomień” w Rybniku. Wspaniałą sztukę pod powyższym tytułem odegra zespół Teatru Polskiego z Katowic w Rybniku dnia 13 bm, o godz. 19,45.

(R) Gościnny występ Teatru Polskiego w Kurowie. Nadzwyczajną i melodyjną komedię muzyczną wywodził dnia 13 bm, o godz. 20 w Kurowie Teatr Polski z Katowic.

(R) Dyżur aptek i lekarzy w Rybniku. W niedzielę dyżur pełnił Apteka pod Lwem, zaś w poniedziałek Apteka Św. Józefa; dyżurnym lekarzem w niedzielę i święto Trzech Króli jest p. dr. Kubacka.

(R) Sprawozdanie parafii rybnickiej za rok 1935. Z ostatnim dniem roku 1935 parafia katolicka w Rybniku liczyła 27,926 osób. W roku sprawozdawczym udzielono 676 chrzestów, 4 konwertyzm (w roku 1934 — 575); nieślubnych 32 (24), w tem obcych z innych parafii 5. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło razem 654 dzieci (875), w tem chłopców polskich 317, dziewcząt polskich 293, chłopców niemieckich 21, dziewcząt niemieckich 21, w zakładzie psychiatrycznym 2. Ślubów udzielono 198 (203), pogrzebów było 378 (328); dorosłych 164 (210), dzieci 152 (119), w Zakładzie Psychiatrycznym 62. Chorych zostało zapożyczonych 301 (226). Do Komunii św. przystąpiło przez cały rok 321.773 (354.074).

Z Tarnogórskiego

(T) Nowe władze koła N. Ch. Z. P. w Jaskowicach. W tych dniach odbyło się w naszej miejscowości walne zebranie koła N. Ch. Z. P. w obecności delegata okręgowego p. Świekowskiego, na którym wybrano nowe władze koła w następującym składzie: przew. Stuska Franciszka, zast. przew. Malinowski Józef, sekret. Reisa Emilia, zast. sekret. Siedle Karol i skarb. Słupka Augustyna. Ławnikami wybrano pp. Kalabę Edwarda, Poyzysa Wilhelma, Słupka Karola i Matysse Franciszka. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Kusik Niekodem, Sontag Józef i Słupka Karol.

(T) Członkowie niem. organizacji awanturują się. Członkowie niemieckiej organizacji Mr. Karol i L. Erik z Tarnogórskich Gór w skandaliczny sposób awanturowali się w stanie pijanym na ulicach miasta. Awanturników przytrzymał areszt wytrzeźwienia w aresztach policyjnych.

Otwarcie wystawy budowlano-mieszkanlowej w Tarnowskich Górach

W dniu 29 grudnia ub. r. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy budowlano-mieszkanlowej, urządzonej przez Związek Techników Rz. P. Oddział w Tarn. Górach.

Otwarcia dokonał p. burmistrz Antes jako jeden z protektorów wystawy. Po przywitaniu gości przez prezesa Związku p. Kordule, p. burmistrz Antes wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wystawy nie tylko dla budujących własne domy, ale i dla szerokiego warstw społeczeństwa. Następnie po przebiegu wstęgi, licznie zgromadzeni goście weszli do sali, w której mieściła się wystawa.

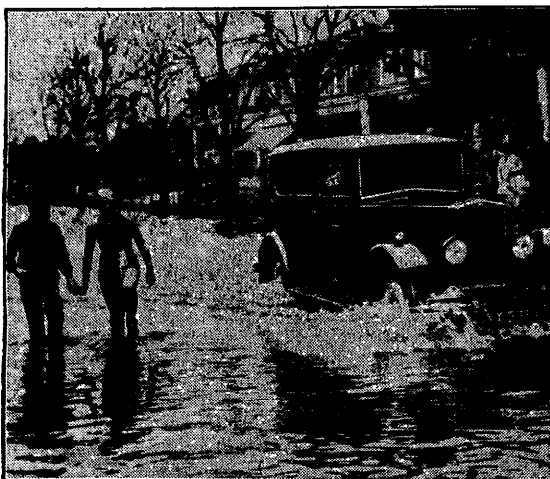
Wystawa czyni bardzo dodatnie wrażenie. W pięknie przystrojonej sali umieszczono 14 firm swoje eksponaty. Poza tem osobne stoisko, bardzo ciekawie przedstawiające się, zajęło L. O. P. Największą jednak przestrzeń na sali

zajął model budynków mieszkalnych i plany budowlane. Niektóre z tych prac stały na wysokim poziomie technicznym i artystycznym.

O zainteresowaniu wystawą świadczyć może to, iż w pierwszym dniu wystawę zwidziło około 3000 osób. Z pośród szeregu biorących udział w wystawie firm, na czołowej urzędzisko stoisko Firma Joiko z Tarnowskich Gór. Poza firmami miejscowymi, udział w wystawie wzięły firmy z Katowic i Lublińca.

Jak niektóre firmy doceniały znaczenie wystawy świadczyć o tem może fakt, iż taka firma jak Śląskie Zakłady Elektryczne oprócz szeregu bardzo ciekawych tablic reklamowych nadesłała najnowsze wyroby z dziedziny elektryczności służące do codziennego użytku domowego.

Jak widzimy wystawa jest wielce urozmaicona, powinna być przez ją najliczniej zwiedzana.



Ostatnio nawiedziła niektóre okolice Anglii katastrofalna powódź, która z dnia na dzień przybiera na rozmiarach. Powyżej charakterystyczny obrazek z miejscowości Maidenhead w okręgu Berkshire.

Napad bandycki na dom rolnika

Bandyci zbiegli do Czechosłowacji.

Wczoraj po północy w Golezowie usiłowało sześciu sprawców włamać się do mieszkania Jerzego Niemczyka, zam. w Golezowie-Rudnie. Zbudzeni ze snu zięciowie Niemczyka, Klemens Nowak i Jan Białoń, wyszli na podwórze i zorganizowali samoobronę przeciwko napastnikom. W czasie walki jeden z napadających a-

mianowicie niejaki Rapsztyn został pchnięty nożem kuchennym w brzuch. Sprawcy napadu oddali dziesięć strzałów rewolwerowych w stronę domu Niemczyka, raniąc Jana Białonia w nogę. Natychmiast wszyscy pościg za sprawcami napadu nie dał naderaz rezultatu. Zdołali oni prawdopodobnie schronić się w Czechosłowacji.

(S) Szykany właścicieli domu.

Donoszą nam, że właściciele domu przy ul. Farniej 8 w Świętochłowicach niejaka Skołdek zatrudnia lokatorów swoim czytanie i abonowanie gazet polskich, szkaniując inkasentki, które zgłaszają się do lokatorów po należność za abonament. Tak np. dnia 2 bm, w chwili, kiedy nasza inkasentka przybyła do p. Pawła Balcarka. Skołdek wypadła na nią i w ordynarny sposób po niemiecku usiłowała ją wyrzucić z domu. Uważamy, że p. Skołdek nie ma prawa szkaniować ludzi, którzy nie do niej przychodzą, lecz do lokatorów. Możemy o zakresie swych uprawnień p. Skołdek zechciała się poinformować, gdzie należy.

Z Pszczyńskiego

(P) Wyjaśnienie.

W związku z naszą wiadomością o krwawej bóce noworocznej w Nowym Bieruniu donosimy, że p. Lenert nie ma nic wspólnego z wspomnianą awanturą, a nazwisko jego zostało zupełnie przypadkowo wklejone w tę awanturę. Za mimowolny wyrządzonej przykrość p. Lenertowi przepraszamy go.

Popieraj handel polski!

Świat a potem „karnawał”

Wraz z odjazdem „Trzech Królów”, kończą się święta Bożego Narodzenia. „Na udrę” — przedłużać je sobie nawet aż do „pamięci”, ale tylko dla nabożeństwa przed obrazkami i śpiewania kolęd pod choinką. Nie ta „wytrzyma” tak długo; bo zazwyczaj odmawianie jej wody i „gospodarka punkowa” sprawiają jej koniec przed czasem. To jest, oczywiście, gdzie choinka wokół była, gdyż np. w Chorzowie płacono podobno ceny za drzewka niemieckie, jakoby za kawatek zagamika, a wkład, nawet i za to i drożej, niemożna było polki nabyć. Ciekawym widzieć te „nocy cen”, tj. różnice między ceną zakupu drzewa, a ceną sprzedaży. To był jeden z powodów, brak choinki; a drugi to — zaniechanie przesyłek kolejowych a temsamem pocztowych; nie wszystko tedy znalazło na „Dzieciatko”. No a trzeci powód — szarżować, toć stara, znana, ale bynajmniej nie kochana bieda, choć nieraz tylko wiotka.

Otóż przypominam sobie chwalebny wyczaj z moich czasów dziecięcych, który pocibym zwłaszcza otrzymującym płacę wierzchoznaną, a więc w końcu grudnia naszym zrozumiałe pustki w kieszeni, jeśli trudno było lepiej gospodarować. Mianowicie, gdy „gwiazdka” „spóźniła się” z jakiegokolwiek wyżej wymienionego powodu, atenczas „zabierała się” z Trzema Królami przybywała szczęśliwie wraz z nimi do tych, których pomieściła, lub skąpo obdarzona w samą Wigilię. Inniemi słowy święcimy nas „szczodry wieczór” lub „szczodry dzień”, znany przecież od dawna w Polsce, choć zanikający. Warto by istotnie ten wyczaj odnowić, a — mniej będzie kłopotów ze spóźnianiem przesyłek i — z wydatkami — jednorazowymi, które możnaby wtedy podzielić na dwie części.

A po Trzech Królach rozpoczyna się niejakoś „obowiązkowo” tzw. karnawał. A więc bale „reprezentacyjne” i takie sobie tańcówki, byle się bawić itd.

Szary obywatel.

Na wesolej biedafall



No i zaś przeszły Święta i Nowy Rok, jeszcze dziś i jutro święto, a potem wózek jak dycko. Pojedziemy jak się da, bo inaczej nie idzie. Jakoś się i Pon Boczek zlitował nad biedakami, bo słońce grzeje jak na wiosną i dziecka u nosa boso trzyma. Nie trza tela ogrzewanie domu, ludziska se powychodzą na drogi i ulice grzeją się na słońcu i gaworzą co komu Dzieciatko nakładło.

Możność ciekawi, jak też to u nos było? Dzieńka Bogu mieli my święta dobre. Z gminy my małowieś dostali, coś też tam robotnicy i urzędnicy złożyli na nos bezrobotnych, ale na to samo się oglądać nie można. Toż wam poprostu i szczerze powiem: liverowo! ech na święta geś do Bytomia i do Zobro i zarobiylech jakotaku. Tam geś kosztowała nawet więcej na marki, niż u nos na złote, toż nawet jak się i cło musiało zapłacić, to się jeszcze opłacało. Ale „szlachthaus” my mieli domka, buch to te geśi katuru, a baba skubala je z pivo. Od żywej geśi cło jest większe, od mięsa myślnie. A jeszcze się przytem tak ro było, żechmy przez granicę myślnie kaczka, a z tego tam se zrobiyla geśi Jak sie to rob? Cokiem poprostu. Łeb geśi uchlastło, a przyprawiło sie łeb kaczki.

Od kaczki: cło jest myślnie, a po oskubanej geśi celnik niemiecki nie poznał czy to kaczka, czy geś! Zaś nasz celnik przez pakę widział, że eksport polski sie dźwiga! Jeszcze sie tam i faska masła kullo z górką naturalnie przez granicę!

Narobili my sie, ale my se też zarobily i, i święta my se festelne sprawily. Trzeba

KOCYNDER

Trzej Królowie

Hej Kolenda - Kolenda!!

Doslego Roku!



Kolendnicy

Byli Trzej Królowie,
Wielcy Monarchowie —

Pokłon Bogu dali,
Dary Mu składali.

Inksza potem drogóm
Pojechali do domu —

Bo Heród ciekawy
Chciał od nich mieć sprawę —

Toż tak pobladzili
I całkiem zjednili.

I jak dobrze wiecie,
Chodzą dziś po świecie —

Kolendy śpiewają
I dary... zbierają —

Toć nas dobrze znoście,
Toż nos też tu mocie.

Dyć nie wygoniecie,
Zaś nos posłuchacie:

Na ten Nowy Rok życzymy,
Szczęście, zdrowie, wesołość,
Byście mieli, co potrzeba.
A po śmierci fuk do nieba!
Kie! dziś u nos śniaga śniega,
Mocie na obrozku zima!

Kocynder.

wom było widzieć radość dzieci i baby nojej przy drzewku! Byli tam i trzewki, i półczochy, koszule i spodniki, pierniki, orzechy, bombony i jabłka. A na wiliu też było po naszymu: siłyminiotka z krupami, ryba pieczona z kapustą czerwoną i z k'uskami, a na koniec inakówki. A przez święta była geś, strucla, kolocz i kiebasa! Staro moja sie zbęczała z radości, bo takich świat: my nie mieli od pięciu lat, to jest jak długo ech jest bez roboty.

Widza, że handel jest dobro rzecz! (Szmugiel nie, broń Boże, ino handel!) Toż myśla, że sie wezna do handlu a przytem i do gospodarstwa na jakim osiedu! Zdrowych jest, chca robić i zarobić na sie

i na familijo. Nie chca być ciężarem dla nikogo!

A terazki też o Sylwestrze chca coś pedzieć. Più, psiakrew, takiego pijaństwa jak tego roku, to już dawno nie było! A noiwieci to te szkuty smarkate, te sie ożary i ryczały potem „prost nojar!” W dziolach som, że to synowie i córki od bezrobotnych i takie to było nawalone, że sie aż po ziemi kulali. Pytom sie, skąd ta młodzież mo pieniądze?

Co na to rodzice tych dzieci? Padol mi jeden koleks, że to podobno opiekunowie z „Volksbundu” tak fundowali młodym, aby „prost nojar!” i przez to nie miekłość akcentowali. Trzebaby sie temu

bliżej przyjrzeć! Powiadali mi chłopcy z młodzieży powstańczej, że w Chorzowie to jeden „Volksbuds” ryczoł, że za rok, to „Neujahr” już sie będzie obchodzić „bei Deutschland!” Ten se to jednak długo popamięta! Znaleźli sie gryni karuszkowie, co mu tak, pysk wyścakowali, że mu spuchł jak landkarta niemiecko!

Potem musiol zjeść trzy słone harynied i wypić szopa piwa na polu z rycynusem! Możecie se pomyśleć, jaki ten miol „prost nojar” w gałotach!

Toż szczęście wam Boże na ten Nowy Rok!

Biedakajer i Biedakandyrz.

RADIO KATOWICE

Niedziela 5 stycznia.

KATOWICE. Godz. 9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.05 „Gazetka rolnicza”. 9.15 Melodie Moniuszki i skomponowane pieśni polskie (płyty). 9.40 Dźwięki organów. 10.00 Fragmenty z najsłynniejszych oper (płyty). 10.30 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Krzysztofa w Warszawie. 11.07 Sygnał czasu. 12.00 Hymn polski. 12.15 Płyty. 12.30 Co słychać na Śląsku. 12.45 Płyty. 13.00 Wyprowadź. 14.00 „Pierwszą naszą królową”. 14.20 Różne melodie. 15.00 „Jak bodować kaktusy” — piosenka. 15.10 Artyści w wykonaniu Marii Borszyskiej. — Różne. 15.20 Karol Szafrank. 15.30 „Zadania i cele organizacji rolniczej” — pogadanka. 15.35 Płyty. 15.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 15.50 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 Ciała dźwiękowe — kolenda w wykon. Chóru Towarzystwa „Lutnia”. 17.00 „Kanałki przy mikrofonach”. 17.15 Płyty. 17.40 „Migawki regionów”. 18.00 Recital skrzypiec. 18.30 Powszechny Teatr Wyprowadź: Stuchowski, oryginalnie Arnolda Wilnera p. t. „Jubila”. 18.10 Wiedomości sportowe. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 „Bodować kaktusy”. 19.00 Karol Szafrank. 19.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 19.20 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 24.00 „Wielkie prąd mikrofonów”.

Poniedziałek 6 stycznia.

KATOWICE. Godz. 9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.05 Płyty. 9.40 Dźwięki organów. 10.00 Wiedomości sportowe. 10.30 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Krzysztofa w Warszawie. 11.07 Sygnał czasu. 12.00 Hymn polski. 12.15 Płyty. 12.30 Co słychać na Śląsku. 12.45 Płyty. 13.00 Wyprowadź. 14.00 „Pierwszą naszą królową”. 14.20 Różne melodie. 15.00 „Jak bodować kaktusy” — piosenka. 15.10 Artyści w wykonaniu Marii Borszyskiej. — Różne. 15.20 Karol Szafrank. 15.30 „Zadania i cele organizacji rolniczej” — pogadanka. 15.35 Płyty. 15.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 15.50 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 Ciała dźwiękowe — kolenda w wykon. Chóru Towarzystwa „Lutnia”. 17.00 „Kanałki przy mikrofonach”. 17.15 Płyty. 17.40 „Migawki regionów”. 18.00 Recital skrzypiec. 18.30 Powszechny Teatr Wyprowadź: Stuchowski, oryginalnie Arnolda Wilnera p. t. „Jubila”. 18.10 Wiedomości sportowe. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 „Bodować kaktusy”. 19.00 Karol Szafrank. 19.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 19.20 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 20.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 21.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 22.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.00 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.15 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.30 „Wielkie prąd mikrofonów”. 23.45 „Wielkie prąd mikrofonów”. 24.00 „Wielkie prąd mikrofonów”.

Kronika radiowa

Żołnierskie listy.

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojska audycji radiowej „Żołnierskie listy” w dniu 6 m. c. godz. 20 audycja żołnierska płać. Adama Kowalskiego p. t. „Żołnierskie listy” w wykonaniu zespołu artystów warszawskich i chóru Juranda.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 5 stycznia.

KATOWICE. Zebranie mies. cz. Kasa Związku Podoficerów Rezerwy o godz. 10 w sali Powiatowej.

BABENICE. O godz. 15.30 Walne zebranie Kasa ZOZR. w świetlicy międzyzwiązkowej w Babenicach. Po zebraniu odbędzie się wspólny obiad.

PONIEDZIAŁEK 6 stycznia.

RYBNIK. Zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w świetle Trzech Króli.

LUBLINEC. O godz. 12 walne zebranie Kasa ZOZR. w lokalu szkoły rolniczej (bursa).

Kalendarzyk zebrań Zw. Powstańców Śl. Uch. Pow. Racibórz.

Niedziela 5 stycznia.

SYRYNIA. Walne zebranie Grupy o godz. 11 w mieszkaniu rest. „Oli”. Przedziele referent z Zarządu Powiatowego.

GORZYCE. Walne zebranie Grupy o godz. 11-12 w restauracji p. Kryzko. Przedziele referent z Zarządu Powiatowego.

BOGOWA. Walne zebranie Grupy o godz. 11 przedwojennym referent z Zarządu Powiatowego.

GORZYCKI. Walne zebranie Grupy o godz. 18 w restauracji Farmy. Przedziele referent z Zarządu Powiatowego.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 18.

KOP. FRYDERYKA. Walne zebranie Grupy o godz. 14 w kasylnie k. Powiatowej.

GORZYCKI. Walne zebranie Grupy o godz. 14 w restauracji p. Porwola.

BUKOWA. Walne zebranie Grupy o godz. 18.

KOP. FRYDERYKA. Walne zebranie Grupy o godz. 14 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.

BEŁSZCZKA. Walne zebranie Grupy o godz. 15 w kasylnie k. Powiatowej.



Ciekawe zdjęcie filmowe, przedstawiające transport żywcem ujętego krokodyla.

Kacik rozrywkowy

Arytmograf

uł. Lechita, Katowice.

W miejsce cyfr wstawiaj litery, które dadzą aktualne przysłówki ludowe.

2, 9, 7, 14, 21, 15, 17, 18, 3, 21, 5, 11, 20, 22, 10, 17, 1, 10, 17, 13, 19, 17, 4, 20, 16, 9, 23, 21, 15, 8, 14, 20, 6, 20, 16, 10, 17, 2, 20, 6, 13, 20, 9, 23, 21, 15, 17, 20, 22, 10, 20, 6, 17, 12, 1, 17, 2, 22, 23, 21, 15, 8.

Klucz pomocniczy:
23, 21, 6, 15, 17, 12, 10, 3 = trzcizna
22, 21, 15, 14, 17, 3 = war, ukrop
4, 5, 22, 12, 10, 1, 23 = podjum dla oratorów
2, 17, 20, 4, 17, 14, 21, 18, 23 = nauka mierzenia figur i powierzchni.

Zestawianki

uł. Lechita, Katowice.

Opracowa + samogłoska ± żarty, dowcipy, stolicca wojewódzka. liczebnik + części twarzy = główne miasto. lit. fonet. + lokal nocny ± „i” w miejsc. = lokal tanczono-rewowy. droga, trasa + lit. fonet. + nuta + duże zgromadzenie = okręg wojenny. przyrępek + maraz in. = strona świata. kara wsp. + sztuczna przystań ± spółgi. = aparat powrotny. rodzaj smoly ± pół mody + miara długości = cieplomierz.

Szarada

uł. Lechita, Katowice.

Buchalterzy, wszyscy dobrze wiecie. Ze nam nastał pracy dobrze trzeć! Trzeć, gdy się wrogom bronie chemy. Przy rowach strzeleckich budujemy. Pierwszy wpał, kiedy ugotowany. Z czerwonego koloru nam znany. Trzecia wpał i pierwsza bóg ogona. W parkach i plantacjach stoi ona. Daję znużonym cennej pomocy; Rano, wieczorem wędnie i w jocy. Czołaj, w bale, zabawy bogata. Wszystkie stany przy muzyce brata.

Logogrify

uł. Lechita, Katowice.

Odgadnąć 19 wyrazów trzyliterowych o podanym znaczeniu. Środkiem litery trafnie odgadniętych wyrazów dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. gatunek antylopy, 2. miara długości, 3. ryba kość, 4. imię żeńskie, 5. rzeka w Afryce, 6. szybkość im., 7. liczebnik, 8. rodzaj łowów, 9. zaimek pyt., 10. okres czasu, 11. imię cyganiki, 12. rodzaj smoly, 13. wykrzyknik, 14. inicjały wyszywane na szatach liturg., 15. narzędzie zmysłu, 16. gotuje się, 17. choroba gardła, 18. imię arabskie, 19. szybki obrot.

Nagrody.

Kto nadeśle rozwiązanie dwóch z powyższych zadań do 15. I. br., bierze udział w losowaniu nagród, których jest trzy. Za rozwiązanie jednego z zadań, które ukazały się w numerze noworocznym, i nadesłanie do 8. I. br., przysługuje także również trzy nagrody w drodze losowania.

Rozwiązania zadań

z n-rów z dnia 22 i 24 grudnia 35 r.

Krzyżówka

Poziołmo: 1. aypor, 3. poręb wsp., 5. Dawid, 7. rondo wsp., 8. Akron, 9. za, 10. ut. 11. e, 12. gij, 13. sa, 14. arteria, 16. harem, 18. trawier, 22. masło, 23. interes, 27. neon, 28. sto (o=0), 29. armia, 31. klaskon wsp., 32. czerpak, 33. Irena, 34. arena, 35. ezyki wsp.

Pionowo: 1. szczyty, 2. poligamistka, 3. bruchomowa, 4. pantomina, 5. Dniester, 6. daktyl, 11. es, 12. gromada, 14. andron, 15. as, 17.

rywale, 19. re, 20. ascaris, 21. ruleta, 24. Ren wsp., 26. tomiki, 26. ejn, 30. ar.

Zestawianki

k - abel, War - esa - wa, bile - ter, ka - wal - er, ob - raz, sto - war - zys - ze - nie.

Krzyżówka.

I. Poziołmo: 1. kara, 4. ma, 5. om, 6. arak, 8. er, 9. as, 11. los, 13. or, 15. ule, 17. zad, 18. noc, 19. arlekyn, 22. obł, 23. ara, 24. sto, 25. te, 27. tom, 29. pi, 30. trafny, 33. il, 37. da, 40. em, 42. lzy, 43. okop, 45. czyn, 48. iwa, 49. moc, 50. razim, 51. akr, 52. en, 53. orator, 56. ar, 58. warg, 69. snoby, 60. ka, 61. rz, 63. ora, 64. ja, 65. wu, 67. ali, 69. on, 70. szarfa, 71. balast, 72. wst, 74. tor, 75. rak, 76. komiński, 78. mydriana, 79. ster.

Pionowo: 2. amor, 3. rama, 6. ar, 7. ka, 8. es, 10. su, 11. la, 12. oda, 13. one, 14. rok, 16. lny, 20. robot, 21. narty, 24. s, 25. ta, 26. of, 28. mi, 29. pa, 31. ropa, 32. ncz, 37. dym, 38. cia, 46. amarnowany, 47. baran wsp., 52. Ewa, 54. raz, 55. osa, 57. ryk, 60. kaski, 62. zator, 63. on, 66. ul, 68. il, 69. ork, 73. era, 77. kos, 78. mir.

II. Poziołmo: 1. tawerna, 5. ar, 6. gram, 7. Agata, 9. manek, 10. czad, 11. rytym, 13. litr, 14. arak, 15. on, 16. awiz, 17. Radom, 19. oś wsp, 21. wcz, 22. kiej, 23. port, 25. mole, 26. sowa, 27. nero, 28. unja, 29. marabut, 32. stado, 33. kora, 34. akr.

Pionowo: 1. termometr, 2. expose, 3. na, 4. aragocia, 6. gondola, 8. antrak, 10. chrześcijanin, 12. monarchista, 15. or, 16. kabina wpał, 18. makata, 20. kompromis, 21. wizerunek, 24. talmud, 25. mentor, 30. rudera, 31. bokser.

Szarada

Świą - ta Bo - że - go Na - ro - dzie - nia.

Wylosowane nagrody.

Za rozwiązanie zadań z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Zgodnie z zapowiedzią, za nadesłanie w terminie trafne rozwiązania całego Kacika z n-r 22. XII. 35. nagrody otrzymują pp.: J. Kark, Piekarczyk, C. Marcykówna, Katowice; R. Paździerski, Welnowiec; nagrodę pocieszenia przysłał p. J. Górczyński, Kraków.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH

REPERTUAR

Niedziela, dnia 5 stycznia: „Muzyka na ulicy”

godz. 10.00, „Hohenlohe”.

Niedziela, dnia 5 stycznia: „Moja siostra i ja”

godz. 20.00.

Poniedziałek, dnia 6 stycznia: „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.00.

Dla Taty Krzemienieckiej o godz. 16.00 „Moja siostra i ja”

godz. 19.

— Zapewne, bo należy do tajnej policji.

3 zagadnień naukowych i literackich

Jan Wiktor

Odsłonięte piękno sztuki śląskich górali

Mieczysław Gładysz: „Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku”

Poezi, malarze, naukowcy ukochali świat górski, tak różnorodny, tak bogaty, rozsławili jego imię w poezji, w dziełach, obrazach i sprawili, że jego piękno stało się miłością wszystkich, zachwytem, porwytem i natchnieniem. Natomiast na inne części gór polskich nie zwracano uwagi, chociaż przyroda obdarzyła je czarem pejzażu, chociaż tu mieszkał lud, mający odrębne cechy w życiu, mowie, zabytkach, kryjący nieprzebrane zasoby swej przeszłości, skarb swej kultury, wzbogacany rękami chłopów, samorodnych, prawdziwych artystów. Spowodu zaniedbania wpływu nowoczesne potrzeby wyrwy i szczyrby w twórczości ludowej. Z biegiem lat budzi się zainteresowanie, dokonuje się odkrycie na przestrzeni luku Karpát, jednakże wiele najoryginalniejszych dzieł zginęło pochłoniętych pożarami, wiele wyparła tandeta pochłaniająca się do chat, będących nieraz prawdziwymi muzeami, chowającymi zabytki przekazywane z ojca na syna, a będącymi dziełami prawdziwych artystycznych.

W szczęśliwym położeniu znalazł się w ostatnich czasach Śląsk, który stał się modny, stał się treścią literatury, malarstwa, badaczy dzieł i etnografów. Zasluga to Wojewody Grażyńskiego, tego wszechstronnego umyłu, ogarniającego tyle dziedzin i okuszającego na każdym polu tutej żywności, niełatwy, będącego opiekunem wszystkich twórczych zamierzeń i poczyną. Dzięki temu dokonano wiele przełomowych badań i prac. Nie obyło się tu też z dziedziną kultury ludowej, tak bogatej i odrębnej, choć uboższej niż podhalańska, ale tak tej bliższej i pokrewnej. Oczotzył ją opieką i troską na co najzupełniej zasługuje. Śląsk bowiem, mimo rozlicznych wpływów nowoczesnego życia, zachował w dużej mierze zamianą dawności. Egzotyzm tych stron kryje jeszcze wiele niespodzianek, mogących być skarbem dla etnografii, źródłem poczyną dla pisarza, a nawet dla historyka, rozplatającego zagadki przeszłości.

Dzięki temu poparcu mogła się ukazać w ostatnich czasach książka, na którą należy zwrócić szczególną uwagę, ze względu na jej znaczenie i ze względu na rolę, jaką ma do odegrania. Jest to dzieło młodego uczonego, wyszczególnione w nagłówek tych uwag. W przedmowie do niego pisze Moszyński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku” jest bezwarunkowo jedną z najwartościowszych prac o sztuce ludowej. Jest prztem jedną w swoim rodzaju. Jej wartość i odrębność polega przede wszystkim na swoistym sposobie podejścia do badanego materiału. W dalszym ciągu omawiając zależy tej książki mówi: „Rozmówiłam się i zupełnie zapamiętałam w pracy, ogromny dla niej entuzjazm, długoletnie przygotowanie, zdobyte z biegiem czasu wszelkie arkanów chętnością chłopską za serce, budzenie w nim ufności i rozwijanie mu języków, wreszcie bezwzględna wierność w zapisywaniu — oto najważniejsze czynniki, które pozwoliły autorowi wnieść się odrazu w swej pierwszej książce na szczyty naukowej twórczości w zakresie badania sztuki ludowej i zwrócić się z szeregiem pracowników daleko od niego starszych wielkimi czy stanowiskiem. Ba! niektórych z nich, wielce zresztą o sobie myślących, nieśmiały ten i bardzo skromny badacz stanowczo znacznie przewyższył.”

Może książka Gładysza będzie tem dla sztuki ludowej Śląska, czem było prawicowe dzieło Matkowskiego dla Podhala. Obydwa dzieła poczęte z miłości dla twórczości ludowej. Obaj autorzy odkryli to, co leżało porzucone, skazane na zagładę i okazało bogactwo, piękno, oryginalność tej sztuki. W obu pracach jest jednak olbrzymia różnica w podejściu do tematu. Dla Matkowskiego ważny jest martwy przedmiot, toteż go dokładnie opisuje, podnosi oryginalne cechy, pomijaże niemal zupełnie twórcę. Dla Gładysza natomiast ważny jest człowiek i atmosfera, w jakiej dzieło się rodzi, gleba z jakiej wyrasta. Młody uczonego widzi się w wewnętrzne życie każdego artysty ludowego, bada jego zamilowanie, upodobania, podmioty twórcze, tęsknoty i przeżycia, wykrada tajemki, opowiada myśli, sądy, zbiera dokumenty poczucia piękna, notuje rzadkie wyrażenia, klejnoty gwary śląskiej i daje obraz ich dusz. Mogło się to stać z największym trudem, po przełamanu kamiennej zapory, jaką się ten świat otacza. Kto zna nieufność ludu, ten musi podziwiać upór, umiejętność. Gładysz przetrząsł z równem częstotliwością na Śląsk wroził w urodzajną glebę i ukochał się zapalem, entuzjazmem i pracą. Zżył się z ludem, poznał go, bo odkrył nie tylko ścieżkę do wsi, ale też do serca. Toteż odsłonił nam piękne tego świata.

Z ogromu zwierzeń zebranych pozwolił sobie przytoczyć choć drobny ułamek, zmniejsza-

jąc nieco piśniewie, aby czytelnik łatwiej mógł zrozumieć wyrażenia gwarowe.

„Na niebie jest piękno, gwiazda od Boga dio całego świata, toż na tragarza postrędnim (środkowym) powinna też być słumno gwiazda od ludzi, co się ku niej serce śmiło, co by pralinoła spokój w izbie, zgodym, jednolitym, mnożni bydła. A czem szlumnieszko jes ta gwiazda, toż sie lepszy wieździe. A zato jes gwiazdka, że mo piękne noko (piękny wygląd). Mieslonczek, albo słonko to jest piękna na niebie, a na powie nimmaz jak gwiazda.”

Znow górsz Paweł Sedzina z Brennej wyznaje:

„Najlepi mi sie rzyne szimowny czasem. Na polu jes szepelna, szimno, świat leży jako we spaniu. Nakiadnie się tedy na nolepę, ogień strzyło, to się tak dobrze spomino, aż to lato przyjdzie, wieczorek, ciepło, ciuchko, jasno; można se legnąć na trawie i dźwicz się na gwioździcki. Jak się tak różnie spomino, a wiatier weźmie hućceć, wieja strony łomac, toż mnie wdychi ciągnie, co by wszeko robić na stary zakon.”

Sę tutaj wyznania, dlatego sztuka ludowa upada, dlatego od niej współczesność się odwraca. Dawniej ludzie mieli czas, myśleli nad każdym szczegółem i starali się, aby wszystko było piękne, dzisiaj, aby zbyć, aby predko, no i parada dużo kosztuje. W tych zwierzeniach co za bogactwo, co za głębia, ile prawdy, polotu, poezji najpiękniejszej, prawiczej. Tre drgnienia, te iskry dusz ludowych twórców, chciałoby się zapamiętać i powtarzać, przypominając na dzisiejszym targowisku. Niezwykły to lud, nie-

zwykły ci twórcy zrodzeni w izbach bezkidek.

Podobnie pojętego dzieła o sztuce ludowej, jak „Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku” dotychczas nie było. To nie martwy materiał, to nie suchy opis, tutaj każdy zabytek mówi, czuje, żyje myślami tego, który go stworzył. Tutaj ścisłość naukowca każe wyżyć każde słowo, miłość entuzjasty każe wydobywać każdy rys piękna. Pisał książkę młody uczonego i entuzjasta, który zjadał ten świat sztuki i mówi z podziwem o zdolnościach, o kulturze ludu, o bogactwie jego ducha. „Góralskie zdobnictwo” jest owocem najwyższych czynników: wiedzy, entuzjazmu, miłości i pracy.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć zdanie Adama Marekiewicza z Jaworzynki o celu twórczości nie tylko ludowej, ale ogólnoludzkiej, którym Gładysz zamyka swoją pracę:

„To nie chodzi o to, co by ta pięknotą gazdów cieszyła, co by mieli w tem wiela niechęci, ale to jest ta chciwość świata, co by się wszeko po mnie nie męgło, co by przeca coś zostało. To nie robi się ino dla zabawy, bo ten co jes mądry, chce przeca coś pięknego po sobie zostawić.”

Tę piękną prawdę, wypowiedzianą ustami śląskiego chłopca, należałoby wyrwać na każdym dziele, bo to wyznanie idące z głębi serca jest nakazem rzetelnego twórcy, celem jego życia łamiącego przeszkody po ciężkiej drodze pracy.

JANINA ZABIERZEWSKA.

W rozmowie...

(Z cyklu „Meteor”)

To wszystko jedno co powiesz. Głos Twój melodiją jest śpiewną —
W melodji najudowniejszej we mnie dojrzeła Pewność —
Jak pomost nad przepaścią zwyczajnie wiąży się zdania —
— jasnością Twojego uśmiechu światłami się cały prześlania.
A oto idę ku Tobie po słów mych zwozonym moście
— chociażś walczyć — to ważne, możnaby wyznać najprościej.
Jednem, jedynem słowem — co może tężyć lub — dzielić
i może Moc najeźrarniejszą nad śniegi białe — wybielić —
Najdroższe co mam dla siebie zachowam, skryte półcieniem — — —
i to niepowiedziatne — które się mówi — milczeniem.

Wycieczka na OLIMPIADĘ ZIMOWĄ

w Garmisch-Partenkirchen 4. II. do 18. II. 1936.

Organizowana na zlecenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

3034

Zapisy: w kolejońcości zgłoszeń „FRANCOPOL” Warszawa, Masłowiecka 9

tel. 206-73. — Ilość miejsc ograniczona.

„Zaranie Śląskie” — Rocznik XI Zeszyt 4

„Zaranie Śląskie” obecnie oddał do spółki wydawniczej przystąpił Instytut Śląski, nabrało nowego charakteru — jest bowiem bogatsze tak co do treści, jak i formy zewnętrznej. W szczególności odzyska się na licznych ilustracjach w tekście i tablicach.

Okladkę ostatniego numeru zdobi piękny drzeworyt Stellera, przedstawiający staruszkę w stroju śląskim. Odwołano również numer reprodukcjami obrazów Rafała Malczewskiego z cyklu „Czarny Śląsk”.

We wstępnym artykule pt.: „Jak pracować naukowo na Śląsku nad zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi” p. Wacław Osiewicz daje szereg przykładów, co także zdała od środowisk naukowych, na „zabiję deskami” prowincji można pracować naukowo. Wspomina m. in. prace „Biblioteki Puławskiej”, zawierającej wyniki badań nad wsią, pisane przeważnie przez ludzi mieszkających na prowincji. Zaleca autor młodym uczynom metodę reportażu naukowego na wzór znanej książki Chałasińskiego pt.: „Kopalnia na Górnym Śląsku, omawiane szeroko na łamach „Polski Zachodniej”. Artykuł p. Osiewicza winna w pierwszym rzędzie przeczytać akademicka młodzież śląska, tak często w pracy naukowej nad zagadnieniami regionalnymi nieobecna.

Prof. Gumowski kończy swoją wyczerpującą pracę o góbowcu Henryku IV we Wrocławiu. P. Tadeusz Dobrowolski zapoznaje nas z twórczością rzeźbiarza ludowego Jana Kulsha z Boronowa w pow. lublinieckim. Okazuje się, że tak że północna część Wojevodztwa ma swego samodzielnego artystę — śląskiego Wórnę Artykuł p. Dobrowolskiego jest tem ciekawszy, że zawiera wyrażenia Kulsha na sztuki, na podstawie których możemy zaobserwować światło. poglądy artysty, jego drogi rozwojowe i wpływy, którym ulegał.

O „Zwinstanie Góraliskim”, wychodzącym w latach 1868-72 w Piekarach, poprzednik naszego „Katoika”, informuje nas p. Jan Dąbrowa.

był. Jakże więc inaczej przedstawia się sprawa w Opolskiem, gdzie istnieje i szal gormianizacji nazw miejscowości.

W artykule pt. „Ustęp z dziełów kontrefort. macji katolickiej na Górnym Śląsku”, p. Henryk Barycz opisuje czynną rolę zakon Jezuistów w tym okresie. P. Stanisław Wallis wspomina o „Złnicu” młodzieży akademickiej we Wrocławiu z 1851-52 roku, zaś p. Józef Reiss pisze o wycieczkach i pielgrzymkach górnośląskich do Krakowa w 1899, 1902 i 1903 (a może 1909) roku. Ślązacy jeździli do Krakowa nawet z własnymi teatrami amatorskimi na gościnne występy i byli tam niezwykle serdecznie przyjmowani.

W materiałach cają nam szereg przyczynków historycznych z p. Brępek L. Musiol. Alojzy Dróż i Wawrzyszczek. Z przeglądu muzealnego dowiadujemy się o rozwoju muzeum miejskiego w Cieszyńcu. Literacką część tego sympatycznego periodyku reprezentują Jan Szczepański, Morcinek, Pilchówna i Regorowiczowa.

Prenumeratory „Zarania” otrzymują ponadto jako dodatek Wykaz literatury bieżącej o Śląsku pod red. n. Koraszewskiego

Dr. St. K.

Notatki przyrodnicze

Przeciwko eutanazji.

Dyrektor szpitala dla nieuleczalnie chorych w Edinburgu wystosował do ministra higieny protest przeciwko prowadzeniu agitacji za eutanazją (dopomaganiem do śmierci bezbolesnej), twierdząc, iż około 100 chorych, uważanych za nieuleczalnych, powraca do zdrowia.

Zjawisko kurczenia się lodowców.

Według obserwacji szwajcarskich stacy meteorologicznych, zasięg ponad 90% lodowców alpejskich silnie się zmniejsza. Wiele z nich (m. in. słynny lodowiec Rodam) cofnęły się w ub. roku o 20 do 30 metrów.

Powolne kurczenie się lodowców trwa od r. 1921 i stale się zwiększa. Uczeń sądzi, iż zjawisko to trwać będzie jeszcze szereg lat. Świadczy o to znaczne ociepleniu się klimatu w Alpach i w całej środkowej Europie.



Zofia Naikowska, laureatka tegorocznej państwowej nagrody literackiej.

Zygmunt Lubertowicz.

Słonecznym duchom...

(Wiersz poświęcony P. Gustawowi Morcinkowi za jego dobre i piękne książki.)

Rozdzielnie blaski duszy swej słonecznej pomiędzy ziemię i pomiędzy zorzę, wieśniak tak czyni w modlitwie serdecznej gdy grunt praocjów pod siew nowy orze.

Rozdajcie bliźnim nadmiar swego ducha i na najdalsze serca go roznieście... Tak słonce złoci, gdy w blaskach wybuch chaty wieśniacze i pałace w mieście...

Rozpalcie płomień, który nie zagasa, sypnionych krzepi, spracowanych chłód. Tak czyni Chrystus w miłości zapasch, siadając uczyć do Piotrowej łodzi...

Dajcie pół płaszcza z serdecznych ofiar gdy mroz zawiści serca truć zaczyna, biogłosławstwem ludzkość was obdarz jak ongiś biedak świętego Marcina...

Rozdajcie wszystko, cokolwiek mam zbyć a dusza bardziej się stanie skrzydlatą, Tak w każdą jesień plon rozdaje niwa, a dwakroć szczerzej nagradza ją lato...

Po apostołach bądzcie zawsze prości, dia możnych świata — i sierot jednacy, a święci jeno ogromem miłości — i szlachetniejsi herbem twardęj pracy...



Polska zagranicą

Wyroby polskiego przemysłu ludowego w Paryżu.

W lokalu paryskiej organizacji Fidaen ześlaskiego odbyła się wystawa-wenta wyrobów przemysłu ludowego krajów, wchodzących do tej kości 5-organizacji. Stoisko polskie zawierające wyroby naszego przemysłu cieszyło się dużym uznaniem.

Należy zaznaczyć, iż wenta zgromadziła wiele osobistości ze społeczeństwa francuskiego ze sfery cudzoziemskich oraz kolonii polskiej.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Lille.

W obecności władz polskich i francuskich oraz licznych przedstawicieli obu społeczeństw rektor Unii. Chatelet, prezes Twa Aliance Franco-Polonaise du Nord dokonał otwarcia Wystawy Polskiej Sztuki Ludowej, zorganizowanej staraniem Twa i Konsulatu Generalnego w miejscowej Szkole Rzemiosł i Sztuk Pięknych. Na wystawę składają się ekspozycje z polskiego ludowego przemysłu, a mianowicie: wyroby łowieckie, wiejskie, huślarskie, zabawki, kaszkie, kaszkie i t. p., budzące żywe zainteresowanie swoją różnorodnością i niekiedy niezwykłych widoków, ale i wórd zawodowych artystów, znajdujących tu ciekawe i nieznane motywy.

ykie sportowe i wychowanie fizyczne

Hokejowe mecze z Berlinem odwołane

Jak donosiliśmy 5 i 6 bm. rozegrane na sztucznym lodowisku dwa mecze hokejowe reprezentacji Berlina z reprezentacją Śląską, zasiloną polską trójką olimpijską.

Mecze szumnie zareklamowano, a tym samym publiczność żądna emocji, jakie z hokeja, została srodze zawiedziona, z drogą telegraficzną Niemcy odwołali przyjazd.

Organizatory zawodów, Śl. O. Z. H. pośrednictwem Polskiego Komitetu Sportowego w Berlinie i naszych władz konsularnych poczynili usilne starania u

sportowych władz Rzeszy o doprowadzenie tych spotkań do skutku, jednakże bez powodzenia, gdyż szef sportu niemieckiego uznał drużynę niemiecką za słabą.

W ten sposób zostaliśmy pozbawieni atrakcyjnych meczów hokejowych. Możemy stracić tę powojenną nam Śl. O. Z. H., urządzając inne emocjonujące mecze.

Niedzielne imprezy sportowe.

W dzisiejszą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy słętską Mają a krakowskim Wawelem.

W Łwowie: mecz bokserski Ruch z Wielką Hajduk — Lechia, oraz mecz bokserski Polonia — Hasmonaea.

W Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo Polski, K. P. — I. K. B. Świętochłowice; w Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo Polski, Warta — Skoda. W Krakowie mecz bokserski, Górnica — Wisła.

W Wilnie mecz ping-pongowy Warszawa — Wilno.

W Bydgoszczy mecz bokserski Culavia — Polonia.

Wreszcie w Berlinie piłkarska drużyna polskiej Warty walczy z kombinowanym zespołem klubów berlińskich Tennis Borussia — Weiss.

Pięć spotkań pucharowych.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się rozgrywanie puchar zimowy zorganizowany staraniem Dab. W pierwszym dniu rozgrywek odbędą się pięć spotkań a mianowicie:

- Katowice: KS. Słowian — KS. Dab
- I. F. C. — Wawel Nowa Wieś
- Naprzód — „Górnica” Katowice.
- Mysłowice: KS. „Górnica” — Pogon Nowy Bytom
- Chorzów: Czarń — Śląsk Świętochłowice.

C. K. S. Czeladź w Chorzowie.

A. K. S. gości 6 bm. na własnym boisku w. mistrza Okręgu Kieleckiego Czeladzki Klub Sportowy, zawody rozpoczyna się o godz. 14.

Ruch gra w Rybniku.

W Rybniku rozegra 6 bm. mecz propagacyjny mistrzowski zespół Polski KS. Ruch z reprezentacją Rybnika, która wystąpi w następnym składzie: Goczoł, Cofalik, Kolonko, Paćko, Mroczek, Konsek, Daniel, Rekus, Berz, Siwy, Rak, Burzyński, Peter i Zielony.

KS. Piotrowice

W dniu 5 stycznia r. silny zespół piłkarski Katowickiego Klubu Sportowego Pogon, Początek meczu pierwszych drużyn o godz. 14. Przed meczem drużyn juniorów. Z powodu wystąpienia obu drużyn w komplecie, mecz zapada się interesujący.

owe Kursy pływackie pani w Łaźni Miejskiej.

Z dniem 14 bm. Okręgowy Ośrodek WF. Katowice, uruchamia 6 tygodniowy kurs pływacki dla pań, początkujących i zaawansowanych.

Lekcje kursu odbywać się będą 2 razy w tygodniu, tj. we wtorek i czwartek w godz. 18-19. Cwiczenia prowadzić będą fachowi instruktorzy Ośrodka WF.

Ze względu na pobieranie opłat przez Magistrat za używanie basenu pływackiego, Ośrodek ustalił jednorazową opłatę za kurs w wysokości 5.— zł. od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF. w Katowicach w terminie do dnia 14 bm., względnie na pierwszej lekcji w Łaźni Miejskiej.

Biuletyn urzędowy.

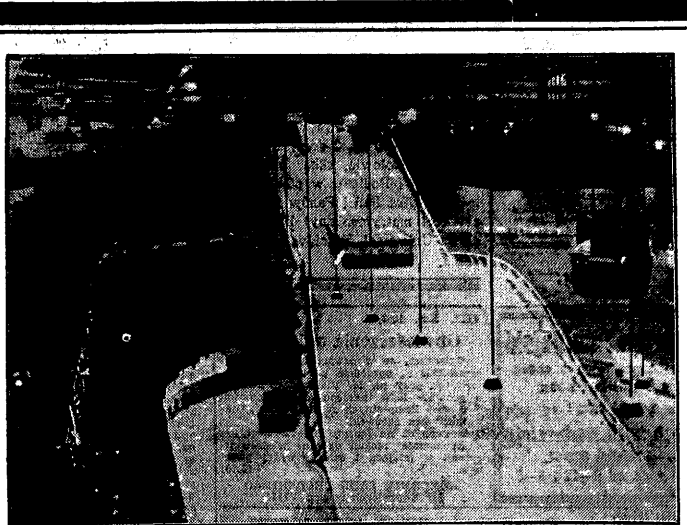
Komunikat

Przedstawia Śl. OZPN-u z dnia 3 stycznia 1936 r.

1. Przypomina się klubom, że z dniem 30 stycznia 1935 r. upłynął termin do nadesłania pełnomocnych kwestionariuszy. Jak stwierdzono, blisko połowa klubów nie przesłała jeszcze w. kwestionariuszy, wobec czego wzywamy raz ostatni do przesłania tychże najpóźniej do dnia 8 stycznia r. pod rygorem kar pieniężnych.

2. Nawiązując do rozesłanych Towarzystwom wniosków statutowych do Walnego Zgromadzenia Śl. OZPN-u pominęto przez przełożenie w § 21 strona 3 dodanie słów: „do przesyłania WQ. i D. wybieranych będzie 8 członków”.

Za Zarząd Śl. OZPN-u.



Ameryka jest krajem bogatym w pomysły i inwestycje dla Europy wprost nie do pomysłenia. Widzimy to na powyższym zdjęciu, przedstawiającym skocznię narciarską w hali, zbudowaną w Bostonie w stanie Massachusetts.

Zwycięstwo piłkarzy Warty nad Unią we Francji

W dniu nowego roku piłkarska drużyna liżowska, poznana „Warty” rozegrała w Brukseli mecz z miejscowym zespołem Unii. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Szeri-

ke, Kryszkiewicz i Nawrot. Jedyny punkt dla Unii zdobył Bednarz. Warta miała przewagę przez cały czas meczu, znacznie większą, niż na to wskazywał wynik. Gra toczyła się na fatalnym, rozmoakłym boisku.



Dnia 2 stycznia 1936 r. zmarł w wieku 57 lat w Bad Warmbrunn w Niemczech

ś. p.

Gustaw Weber

Markszajder i Dyrektor Miernictwa
Dyrekcji Kopalń Ks. v. Pless w Katowicach

który od kilku miesięcy był na emeryturze.
Zmarły w ciągu Swej długoletniej pracy dał się poznać jako człowiek nieposzlakowanego charakteru, wybitny fachowiec i dobry przełożony.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Przymusowy
Dyrekcja Kopalń Węgla Ks. v. Pless

Katowice, dnia 3 stycznia 1936 r.

Kurs sędziów atletycznych.

W świętą Trzech Króli 6 bm. przeprowadza Wydział Techniczny Śl. O. Z. A. kurs sędziowski. Kurs odbędzie się w nowej hali sportowej Miejskiego Ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Raciborskiej w Katowicach o godz. 10 rano. Kluby zobowiązane są wysłać na powyższy kurs przy najmniej po jednym uczestniku. Wykłady: anatomia, pierwsza pomoc w wypadkach i. d. Wygłosi lekarz Okręgowy p. dr. Pordes. Wykłady techniczne prowadzić p. Gałuszka W.

Kurs szybowcowy.

Szybowcowy Klub „Związku Strzeleckiego, Podokręg „Śląsk” organizuje w Katowicach tegoroczny kurs szybowcowy o następującym programie wykładów: 1) Wiadomości ogólne o szybownictwie godz. 4. 2) Mechanika lotów godz. 6. 3) Technika lotów godz. 4. 4) Tereny szybowcowe godz. 2. 5) Meteorologia lotnicza godz. 4. 6) Budowa szybowców godz. 4. 7) Przyrządy pokładowe godz. 2. Kurs rozpocznie się 3 lutego r. b., o ile do tego czasu wpłynie dostateczna ilość zgłoszeń. Opłata za kurs wynosi 8 złotych od uczestnika. Dla organizacji przewidziana jest zniżka opłaty do 5 złotych od uczestnika. Uczestnikiem kursu może być każdy obywatel polski, bez względu na wiek. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Szybowcowy Klub Związku Strzeleckiego — Katowice, ul. Zamkowa 20 lub też Sekretarz Klubu — Katowice, Zamkowa 20, pokój nr. 1.

Wyjazd delegacji Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach na Międzynarodowe Zawody Narciarskie do Austrii.

Na zaproszenie austriackiej organizacji skautowej „Pfadfinderbund” wyjechała 2 stycznia r. delegacja Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach i Krakowie w liczbie 7-miu osób pod kierownictwem p. W. Siekierzyńskiego na Międzynarodowe Zawody Narciarskie Skautów do Marzelli, słynnej miejscowości pod Wiedniem.

Zawody odbędą się w dniach 5-6 stycznia 1936 roku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że austriacki Komitet Zawodów ponowil zaproszenie polskiej delegacji harcerzy telegraficznie.

Narciarze polscy zgłosili udział w wszystkich konkurencjach, przewidzianych w programie zawodów.

Francuscy piłkarze pokonali reprezentację Moskwy.

W środę w obecności 25.000 widzów odbył się w Paryżu ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Moskwy a znaną drużyną paryskiego Racing Club. Znaczną część publiczności gorąco manifestowała swe sympatie dla piłkarzy sowieckich. Kiedy drużyna Moskwy przy dźwiękach marszu z Aigdy wbiegła na boisko — część publiczności zainicjowała między narodówkę. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 2:1. Do przegranej przyczynił się rezultat remisowy 1:1.

Mecz piłkarski o mistrzostwo Rybnika Z. S.

29 grudnia 1935 r. odbył się w Rybniku zawody o mistrzostwo powiatu ZS. między mistrzem grupy wschodniej Zorami a Wodzisławem mistrzem grupy zachodniej. Zawody powyższe odbyły się przy pięknej pogodzie oraz licznie zebranej publiczności i daly wynik 3:3 (2:3). Boisko było niestety pokryte jedną wielką kałużą. O normalnej grze w tych warunkach mowy być nie mogło. Mimo to gra toczyła się w bardzo żywym tempie. Chociaż zawody toczyły się o wysoką stawkę, jaką jest niewątpliwie mistrzostwo powiatu były bardzo spokojne. Zmiana ataki stwarzała niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Drużyny swą wspaniałą grą przyciągały uwagę widzów w naprężeniu. Zaprezentowały wysoki poziom umiejętności technicznych i taktycznych oraz zrozumienie gry zespołowej. Na specjalną uwagę, jeżeli chodzi o ocenę poszczególnych zespołów, zasługują skrzydłowi oraz obrońcy Zor, szwankowali natomiast wśn. praca pomocy z atakiem co przy złym stanie boiska wpływało ujemnie na skuteczność gry. Tempo wytrzymała drużyna z Wodzisławia toż w drugiej części meczu uwidoczniła się jej przewaga, której nie potrafiła wyzyskać. Bramki dla Zor zdobyła trójka ataku, dla Wodzisławia Sitek 2 i Hübner jedna. Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia p. Sybilla z Rybnika.

To, co Interesuje...

Grecki komitet olimpijski zamierza wysłać na igrzyska olimpijskie do Berlina 50 swoich zawodników. Na przygotowania olimpijskie wyasygnowano sumę 2 mil. drachm.

Międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w hali w dniach 20-26 bm. w Bremie odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w hali na rok 1936. W mistrzostwach przewidziane są konkurencje: gry połydepcze pań i panów oraz wszystkie trzy gry podwójne.

Nowe stacje ratunkowe w Karpaczu. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa założyło w ubiegłym miesiącu następujące nowe stacje ratunkowe w Karpaczu:

Na Turbaczu, w Zwardoniu, na Leskowno, Wielkiej Raczy, Rudnicy, Siołku, na Hali Goryczkowej, w Siapkach, na Klimcu i Steryszowie. Ponadto w najbliższym czasie założone będą stacje ratunkowe na Lipowskiej i w Jaworzynie Krynicy.

Dnia 2 stycznia 1936 r. zmarł w Katowicach

Śp. Jerzy Grzbielek

adwokat w Katowicach

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy Świątelnia Miejskiej przy ul. Raciborskiej na cmentarz miejscowy odbędzie się we wtorek dnia 7. stycznia br. o godz. 14.30

Cześć Jego pamięci!

Izba Adwokacka w Katowicach

KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!

kto nadał trafne rozwiązanie

ukoń mywono — aicyszcz juborP

Za dobre rozwiązanie wymienionego powyżej przysyłano przenaczynym celem

nagrody klienteli następujące nagrody:

- | | |
|--------------------------------|--------------------------|
| 1. Nagroda Maszynowa do szycia | 7. Nagroda Narzy |
| 2. " Rower mekiki | 8-15 " Obrazy olejne |
| 3. " " " " " | 16-20 " Szwary mekiki |
| 4. " Aparat radiowy | 21-25 " Pulirowy damski |
| 5. " Aparat fotograficzny | 26-35 " Zegarki rękietne |
| 6. " Kilim 150x200 | 36-50 " Kasy toaletowe |

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod auspicjami notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Niezależnie od powyższych na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przysłać jaknajprędzej, załączając ewent. znaczek pocztowy na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. — Adresować:

Dom Wysłkowy „NIESPODZIANKA”, Kraków,

Krowoderska 86/9.

Przyszłość

w najdrobniejszych szczegółach indywid. dnie dla każdego przepowiada jasnowidząca, głoszą na całą Polskę, pani Wilma Turay. Niezliczone są wypadki jej niemal proroczych przepowiedni, które obiegają całą prasę polską i zagraniczną. Przypominamy tylko przepowiednie katastrof niedożałowanej pamięci: lotników Żwirki i Wigury i jej udział w wykryciu różnych afer i w innych zawodowych sprawach. Nie są to czyste czary przewidywania reklamowe, — lecz fakty, na które istnieją dowody. Szereg osobistości wszystkich stanów potwierdziło zadziwiające wyniki pracy pani Turay. Jej sławy nie potrafi zachwiać ani zawiść, ani tania jarmarczna konkurencja. We wszystkich zagadnieniach: sprawach matczyńskich, interesownych, spadkowych, osobistych i rodzinnych, jedynie trafne są rozpatrzenia pani Turay. W grze loteryjnej może zapadać numer, odpowiednie dla danej indywidualności. Niejednemu wskazała drogę do szczęścia i majątku, a ochroniła od zła. Seanse dla zamieszkałych zala.wia się listownie. Jednocześnie z zapytaniem należy przysłać 5 zł przekazem pocztowym. Osobiste odwiedzające przyjmują codziennie od 10-12 przed południem i od 4-6 po południu. — Adres: Instytut Grafologiczny Turay, Karmen, Katowice, ul. Kochanowskiego 11. (3044)

Dr. med. Marjan Tumidański

chirurg, lekarz-spe listnie w chorobach uszu, gardła i nosa

zaprowadził się i otworzył

w Katowicach, przy ul. Marjackiej 8

I piętro — Telefon 328-01.

Przyjmuje w godz. od 9-12 i 3-5.



Otoczony lasem w najpiękniejszej dolinie Dziechcinki

Pensjonat

„ŚLĄZACZKA”

K. Maczyński

WISŁA

Telefon Nr. 66.

Otwarty przez cały rok.

Budynek położony jest przy szkolnych terenach narciarskich

Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i lekarniami

Ceny przystępne



Pianina i Fortepiany polca po cenach najniższych i na dogodnych warunkach spłaty

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Największa i uznana jako najlepsza Fabryka Pianin i Fortepianów w Polsce.

Skład Fabryczny: KATOWICE

ul. Kościuszki 18. — Telef. 348-08.

Wylączny dostawca Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach i Polskiego Radia.

Wielki indywid. 1,30 zł. kury 1,30 zł. kury 1,20 zł. masło 2,40 zł. iabka 40 groszy. jajo świeże 7 gr. Dostarczamy, Dwór B. Weiss, Grybów.

Syplalnia orzechowa, luksusowa, nowa, za 625 zł. sprzed. okazynie. Katowice, Wandy 1, mieszcz. 7.

MEBLE! Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

RÓŻNE

Obelga rzucana przeciw w. Włod Marciniowi odwołuje. Głodek Paweł

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

HUMOR

Zakochany lekarz.

Termin

NOWY

ali zawiad

na 14 s

szcze jed

w Jewse

Proszę teraz głęboko oddychać i liczyć do tysiąca

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską, w kwalifikowaną nauczycielką, 3 Maia nr. 30, tel. 301.57

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet lat 33 na państwo woj posadzie szuka żony posażnej. Korespondencje możliwie z fotografią do Pol. Zach. Bielsko pod „Serwus Kazik” (3159a)

LOKALE

Lokalu biurowego składającego się z 5-6 pokoi poszukuje się od 1 kwietnia Zgl. do P. Z. pod „31494”

W 1927 r. uruchomiono kolejkę linową na Aiguille du Midi w Chamonix, której końcową stację, położoną na wysokości 2664 m., n. p. m. widzi na zdjęciu. Jak ostatnio doniosła prasa jeden z wagoników tej kolejki, wiozący 20 turystów w górę, spadł z liny głównej i zawisł na linie rezerwowej, co spowodowało przerwę w ruchu i przynusowało poisk w powietrzu, trwając 7 godzin. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Obszernyśmy tysiące zadolowanych klientów. r. zdmieniałam. n. skł. cenach, również na raty, sprzed. uny: sypialnie, jadalnie, gabinety mekiki, kuchnie, polisy, meble, urządzenia biurowe Dom Okazyjnych Mebli, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez p.z. musi kupna. Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego numer 40.

Dom 2 piętrowy sprzeda Biuro ogłoszeń Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. Wpłata 8000 zł.

NAUBA

Kursy języka angielskiego, prywatne lekcje, udziela rodowitą angielską